

Dzisiejszy numer zamiera 20 ciekawych zdjęć walk ulicznych Warszawy

Dziś „Gazeta Handlowa“

Dziś 10 stron

Nr. 136 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Środa, 19 maja 1926 r.

Rok IX

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Przebieg walk ulicznych w Warszawie. Wczoraj w Warszawie, 18 maja 1926 r. Wczoraj w Warszawie, 18 maja 1926 r. Wczoraj w Warszawie, 18 maja 1926 r.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

☛☛ Ogłoszenia za wiersz milimetry i szpaltowy 40 groszy i strona i w tekście 40 groszy, strona 4 szpalt
☛☛ Nekrologi 30 " " "
☛☛ Nadesłane po tekście 30 " " "
☛☛ Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt
☛☛ Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
☛☛ Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
☛☛ zaś firmozagranicznych o 100 procent drożej ☛☛

Z niedawno minionych dni Epizody walk na ulicach Warszawy



Sztab 13-go pułku piechoty po zajęciu gmachu Belwederu.



W czwartek przed decydującym atakiem, Marszałek Piłsudski wysłał do Belwederu parlamentarjuszy z żądaniem kapitulacji. Parlamentarjuszem był kpt. sztabu gen. Włoskiewicz, towarzyszył mu jako chorąży por. 13 p. p. Orłowicz, oraz trębacz.

bu gen. Włoskiewicz, towarzyszył mu jako chorąży por. 13 p. p. Orłowicz, oraz trębacz.



Karabiny odebrane kadetom szkoły | stawiła zacięty opór wojskom Marszałka podchorążych, która do ostatniej chwili Piłsudskiego, zostają układane w sterty.

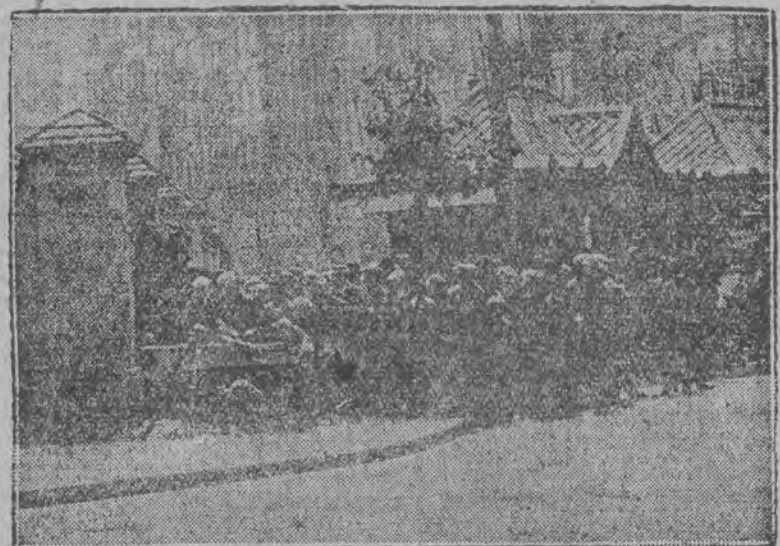


Pokój w pałacu Belwederskim, w którym rząd Witosa podczas krwawych walk obmyślał plan ucieczki. Na stole leżą po-

rzucone w nieładzie mapy okolic Warszawy.



Tруп koński przed szkołą podchorążych.



Karabin maszynowy w ruchu na placu Zbawiciela, obok gmachu ministerstwa spraw wsiokwych. Tłum, niepomny, że i

jemu grozi niebezpieczeństwo ostrzału, obserwuje przebieg walki.

Oczekiwanie a fakty

Rozwiązanie sejm jest nakazem chwili

Straszne sceny, które wstrząsnęły stolicą i głośnie echem odbiły się w całym kraju i poza krajem, poza wrażeniami bezpośrednimi narzucały dręczące pytania: jak rozumieć należy rozgrywkę się wypadki i co ma z nich wyniknąć. Naturalny instynkt mówi, że idzie jakiś przełom, a logika rzeczy wskazywała konieczność dyktatury, któraby rozcięła węzły gordyjskie coraz trudniejsze do rozplątania na drodze legalności konstytucyjnej.

Obalenie rządu Chjeno-Piasta nie mogło być wystarczającym celem do wystąpienia zbrojnego — ten skutek zdawał się możliwym do osiągnięcia na zwykłej drodze, a mógł nawet sam nastąpić w najbliższym czasie, gdyż pozycja gabinetu nie została jeszcze wyjaśniona i jego większość sejmowa była pod znakiem zapytania.

To też myśląc opinia z przygnębiającym zdumieniem przyjęła wiadomość, że mniemany przewrót był tylko „demonstracją zbrojną” i że sprawa weszła na drogę legalności konstytucyjnej. Odgłosem zawiedzionych oczekiwań jest między innymi objawami odezwa szeregu stowarzyszeń i związków, ogłoszona w „Kurjerze Porannym”. Autorzy jej są zdania, że rzecz została przerwana w połowie drogi i domagają się doprowadzenia jej do określonego politycznego skutku.

Musimy zawiesić narazie zdanie o właściwych przyczynach tego, co wydaje się załamaniem podjętej akcji Marszałka, o jego racjach i motywach. Czy linja jego skutkiem nieoczekiwanych komplikacji uległa istotnie załamaniu, czy też opinia źle zrozumiała właściwy sens jego wystąpienia i przypisywała mu cele i dążenia, zgoła obce prawdziwym zamiarom Marszałka? Tego nie wiemy, gdyż nie znamy wielu faktów, bez których niepodobna wyrobić sobie dokładniejszego wyobrażenia o ubiegłym burzliwym tygodniu.

Atoli strona polityczna zagadkowego zwrotu, jego przypuszczalne skutki i na-

stręczające się kwestje, przedstawiają się o wiele wyraźniej. Sprawa ma pójść po drodze ściśle konstytucyjnej i tam ma znaleźć rozwiązanie, które w nadziejach czy w wyobraźni zbiorowej łączyło się ze zbrojnym przewrotem. A więc zgromadzenie narodowe, które ma się niebawem zebrać, wybierze Marszałka Piłsudskiego na prezydenta, a następnie sejm się rozwiąże i przyjdą nowe wybory. Rząd mianowany i postawiony przez Marszałka, będzie tym rządem naprawy państwa, którego kraj oddawna z upragnieniem wygląda. To wszystko ma nastąpić na drodze legalnej, a więc przez uchwały izb prawodawczych. Lecz skądże pewność lub choćby prawdopodobieństwo, że w izbach tych znajdzie się większość, która przeprowadzi likwidację przesilenia w

myśl powyższych wskazań i przewidywań. Należy raczej oczekiwać czegoś wręcz przeciwnego. Wszak od lat paru widzimy, jak daremne i jałowe są usiłowania sanacji sejmowej i uzyskania większości, któraby podjęła i przeprowadziła zawiązaną reformę. Jakim cudem ma ona powstać obecnie? Wszak grupy prawicowe i nawpółprawicowe bynajmniej nie są ożywione duchem pojednawczym i nie zrobią dla likwidacji obecnego kryzysu w kierunku pacyfikacji wewnętrznej.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby sejm kierował się względami dobra publicznego, powinienby się rozwiązać. Powinien był to zresztą zrobić już dawno w myśl uchwał swych własnych klubów, które w sumie złożyłyby się na większość o wiele przewyższającą kwalifikowaną cy-

frę. Któż go skłonił, czy zmusił, aby to zrobił obecnie, gdy może wojować argumentem, że wobec niepewnego położenia wewnętrznego musi pozostać na stanowisku i pobierać dety.

Oczywiście niema sytuacji tak beznadziejnej i ciężkiej, któraby ludzi dobrej woli upoważniała do założenia rąk i do rezygnacji politycznej. Należy możliwie zużytkować te sposoby i środki, jakie jeszcze pozostały. Ale nie wolno się ludzi ani szerzyć złudzeń, że te same ciała, przeciw którym zwraca się uzasadniony protest i których usunięcie zdawało się koniecznym warunkiem sanacji zbrojowej, staną się naraz głównym czynnikiem tejże sanacji.

J. Mazurki.

Podpory społeczeństwa i wywrotowcy

W związku z wypadkami, jakie rozgrywa się w Anglii, z niezmierną wyrazistością zarysowały się dwa przeciwne sobie fronty obozów, których walka stanowi najistotniejszą treść dziejów współczesnych. Z jednej strony obóz pracy, organizującej się pod hasłem socjalizmu; z drugiej — nacjonalizmu, pokrywające swoją frazeologią interesy mniej lub więcej krótkowzrocznej plutokracji.

Strejk górników angielskich, poparty całą potęgą tamtejszych związków zawodowych, wykazał nietylko imponującą postawę solidarności świata robotniczego Anglii; bezpośrednie i żywotne echo, jakim odbił się on na lądzie europejskim, świadczy, że okres rozbitcia w szeregach proletariatu mija, i że ponad granicami oddzielnych państw i narodów wytwarza się zwolna coś, coby nazwać można wspólnym mianownikiem cywilizacji.

Konflikt angielski, to — znak, że wobec pierwszych lat powojennych czasy się odmieniły, i że zmiana jest olbrzymia. Świat nie chce iść nadal za przewodem krwawego kagańca nacjonalizmów; idea organizacji międzynarodowej idzie na-

przód, torując sobie drogę przez ciasne zagrody egoizmu; udziałem coraz szerszych warstw staje się przeświadczenie, że gospodarka krajowa nie może opierać się na „trustach”, na spekulacji eksporterów, na pogoni za zyskiem osobistym, na monopolu surowców, na polityce wyzysku i krzywdy milionów ludzi, ograbianych przez garść pasorzytów.

Dlatego ta walka, podjęta w Anglii przez klasę pracowniczą przeciwko uprzywilejowanym właścicielom kopalń tudzież osłaniającym ich przywileje instytucjom, posiada tak doniosłe, tak światowe znaczenie.

Gdy pisze się o tych rzeczach, gdy ogarnia się ich straszliwą wagę, niepodobna opanować drżenia ręki, trzymającej pióro. Lloyd George, mówiąc o wrażeńiach, jakie odniósł, przechadzając się po ulicach Londynu w pierwszym i drugim dniu strejku, wyraził się, że nastroj, jaki wyczuł w środowisku, miał w sobie coś z grozy i podniosłości, coś z ciszy ciężarnej pierwszych dni wielkiej wojny. I tym razem były premier angielski bodaj nie popełnił przesady.

Każdy, kto choć raz w życiu oglądał te

czarne podziemne czeluści, w których pracują górnicy; kto z ust robotników, albo z ust wdów i sierot po robotnikach poległych w kopalni, słyszał opowieści o „czarnej śmierci”, która czai się z poza każdego węgla kamiennego ściany, czyha w każdej bryle kamiennego złoża, jako piorunująca możliwość wybuchu, jako stale niebezpieczeństwo zagłady, kto — powiadam — choć raz w życiu zetknął się z tą rzeczywistością podziemnego świata, który jest światem pracy górnika, ten nie może bez wewnętrznego buntu słuchać o przedłużaniu godzin tej pracy lub o zmniejszeniu za tę pracę wynagrodzenia. Siedem godzin podziemnego mozołu w kopalni węgla to coś więcej, niż siedem godzin pracy; to — siedem godzin trwania na posterunku niebezpieczeństwa, które każdej chwili stać się może niebezpieczeństwem albo widmem śmierci. Ci, którzy oburzają się na strejk górników, niechaj naprzód w rocznikach kroniki odszukają choć jeden tydzień, nie upamiętniony katastrofą kopalni, choć jeden miesiąc w ciągu lat ostatnich nie ubroniony krwią pogrzebanych lub zwęglonych pod ziemią ofiar.

I oto od tych, którzy do pracy swej dorzucają swoją własną krew; którzy zarobek swój okupują narażeniem życia, żądają nowych poświęceń, aby zapewnić pewien stały zysk właścicielom kopalń, tym właścicielom, których sam rząd konserwatywny ogłosił za niezdolnych do racjonalnego prowadzenia robót w przemyśle górniczym.

Więc z jednej strony ofiary posuwać się mogą aż do ofiar z krwi i kości ludzkich po drugiej, po stronie kapitalisty, nie mogą przekroczyć tej nawet granicy, jaką stanowi święty, nietykalny i nienaruszalny dochód przedsiębiorcy?

Więc robotnika, który walczy nietylko o swe prawo do pracy, ale i o niemniej słusne prawo do życia na poziomie pewnych potrzeb kulturalnych, mamy nazwać wywrotowcem, a właściciela kopalni, który obwarował się na swem niedofęstwie, jako na przywileju dostatecznego na cudzej pracy żerowania, nazywać mamy podporą społeczeństwa, ostoją państwa i filarem ojczyzny?

Im bardziej skupia się walka na zasadniczej linii antagonizmu, tem mniej pozostaje pola dla fałszywych cnót i kłamanych zasług.

J. Przemyski.

Za zabójstwo pułkownika

Wachmistrz przed sądem doraźnym

LWÓW, 18 maja. (Pat.) — W tutejszym okręgowym sądzie wojskowym jako w sądzie doraźnym rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko st. wachmistrzowi 6 p. strz. konnych w Żółkwi, Stanisławowi Kisielewskiemu, oskarżonemu o morderstwo Mianowicie, w dniu 8 maja Kisielewski wystrzelał z rewolweru zabił komendanta pułku, pułkownika Obiedzińskiego, a następnie wachmistrza Jana Gadomskiego. Oskarżony tłumaczy się, że w chwili popełnienia morderstwa był zupełnie pijany. Po dokonaniu morderstwa Kisielewski usiłował odebrać sobie życie, strzelając w prawą skroń. Kula jednak przeszła przez policzek i uszkodziła lekko twarz.

Wyrok zapadnie jutro. Do rozprawy powołano 50-ciu świadków.

W procesie P. P. P.

prokurator wygłosił oskarżenie

Nasz warszawski korespondent telefonicznie:

W procesie P.P.P. w dniu wczorajszym wygłosił mowę prokurator zmieniając kwalifikację oskarżonych, a mianowicie z artykułu, grożącego bardzo poważnymi karami przeszedł na podstawie wyników śledztwa do artykułu, który grozi P.P.P. najwyżej karą 1 roku twierdzy.

Górnicy angielscy nadal strejkują

i proszą o poparcie górników polskich

Nasz warsz. koresp. telef.:
Poseł Stańczyk z klubu P. P. S. otrzymał wczoraj od związku górników angielskich depeszę, w której ci zawiadamiają go, że strejk górników w Anglii pomimo przerwania strejku generalnego, trwa w całej pełni. Górnicy angielscy wobec tego proszą górników polskich o utrzymanie tych zarządzeń, które zostały w swoim czasie wydane.

Maz.

Co stanie się z sejmem?

Sfery rządowe o wyborze nowego Prezydenta i rozwiązaniu ciał ustawodawczych

Z kół politycznych, zbliżonych do rządu, otrzymał warszawski korespondent kra-kowski „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” następujący obraz sytuacji: Lawina wypadków przytłoczyła wszystkie do tychczasowe kierunki myślowe naszych ugrupowań sejmowych. Akt rewolucyjny, dokonany przez marszałka Piłsudskiego, poza obaleniem rządu Witosa uświadomił w opinii kraju niepodobieństwo dalszego trwania sejmowej w obecnym składzie.

FRONT PRZECIW SEJMOWI

Ujawniło się to przedewszystkiem w ciągu trzydniowych walk w stolicy kraju. Usposobienie ulicy objawiło się po stronie Marszałka Piłsudskiego, a to przedewszystkiem z tego powodu, że według powszechnego przekonania pociągnięto on za sobą bezwarunkowo koniec sejmowi.

Ale nietylko w opinii społeczeństwa dokonał się front przeciw sejmowi. Również w nim samym, pośród wszystkich bez wyjątku ugrupowań dojrzało przekonanie, że dalsze istnienie sejmowej jest nie do pomyślenia. Marszałek Piłsudski nietylko obalił rząd Witosa, ale i za jednym zamachem odebrał rację bytu dzisiejszemu sejmowi.

To też wszystkie rozważania kierujących kół politycznych krąży około zagadnienia, co z obecnym sejmem zrobić, jak się go pozbyć.

Najprostszym byłoby oczywiście zamknięcie bram sejmowej i nakazanie rozwiązania. Marszałek Piłsudski tego nie zrobił. Wypadki bowiem po obaleniu rządu Witosa wróciły na drogę konstytucyjną, to znaczy przedłużyły żywot sejmowej i senatu i pozwoliły na wybór nowego prezydenta Rzeczypospolitej.

KTO BĘDZIE PREZYDENTEM?

Ma to nastąpić przypuszczalnie w ciągu 7 do 14 dni. Zgromadzenie narodowe będzie pierwszym aktem parlamentarnym po 3-

dniowej rewolucji i egzaminem. Wyszukanie odpowiedniej kandydatury na prezydenta Rzeczypospolitej jest przedmiotem obecnego rozważań.

Po wyborze prezydenta Rzeczypospolitej mógłby sejm, względnie senat rozpocząć normalną działalność. Jednak, jak przed chwilą zaznaczono, o usposobieniach, panujących w samym sejmie, wyliczają tę możliwość, stwierdzając, że sejm musi jak najprędzej skończyć swój żywot.

DWA SPOSOBY ROZWIĄZANIA SEJMU

W jaki to sposób może nastąpić.

Prowadzą do tego dwie drogi, albo uchwała sejmowa, powzięta w obecności połowy członków sejmowej większością dwóch trzecich głosów, któraby od razu wyznaczyła termin nowych wyborów najdalej do trzech miesięcy, i droga dłuższa, t. j. rozszerzenie prerogatyw prezydenta Rzeczypospolitej w tym sensie, aby mu przyznać prawo rozwiązania sejmowej.

Aby to uchwalić musiałby sejm rozpocząć normalną pracę. A wówczas prace sejmowe nastęrczałyby możliwości do wzajemnych rekryminacji, coby w znacznej mierze przyczyniło się do dalszego zaognienia stosunków.

Prawdopodobniejsza jest więc możliwość pierwsza, t. j. uchwała sejmowa o natychmiastowym rozwiązaniu z jednoczesnym uchwaleniem pełnomocnictw dla rządu, dotyczących prowizorycznego uregulowania budżetu państwowego.

Z powyższego wynika, że sytuacja polityczna nie jest jeszcze wyjaśniona i że projekty nie są jeszcze sformułowane i dopiero dni najbliższe ujednostajnią zapatrywania pod tym względem.

Duże zadania ma w tej mierze do spełnienia marszałek sejmowej Rataj, ze swego urzędu jako pełniący obowiązki prezydenta Rzeczypospolitej.

Dr. Henryk Kon

Sienkiewicza 63

powrócił

i wznowił przyjęcia.

2518-1

Dr. Ludwik Falk
Nawrót № 7.
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie Rentgenem
kwarцова lampą
przyjm. od 10-12
5-7.
Telefon 28-07.

Dr. med. M. GLAZER
ul. Zielona 6.
Chor. skórne i weneryczne
Przym. od 8-10
12-2 i od 7-8

Nad mogiła poległych

Smutna uroczystość na cmentarzu wojskowym w stolicy

Nasz warszawski koresp. telefonuje:
Cmentarz wojskowy w stolicy, stał się onegdaj rano miejscem zebrania się olbrzymich tłumów publiczności.

Główna aleja cmentarza obstawiona szpalerem żołnierzy 22 p. p.

W połowie jej grupa ludzi zatrzymała się nad otwartą mogiła, przy której złożono trumnę ze zwłokami ś. p. pplk. Frank-Wiszniewskiego, który padł w pierwszym dniu walk na ul. Koszykowej.

dźwięki pieśni starocerkiewnych. W chwili później, rozpoczęło modły duchowieństwo ewangelickie.

Po dłuższej chwili, z oddali doszły dźwięki pieśni duchowieństwa katolickiego, na którego czele kroczył biskup polowy ks. Gall, w szatach pontyfikalnych i w otoczeniu 15 księży z ks. generałem Nie-

wiarowskim i kanclerzem kurji biskupie ks. Jachimowskim na czele. Egzekwie kończy „Salve Regina” i „Requiescant in pace”. Na dźwięk tej pieśni wzbił się w niebo z setek pierś jeden wielki jęk rozpaczny.

W hartownych oczach żołnierskich stały łzy.



Złożenie do grobu zwłok ś. p. pułkownika Tadeusza Frank-Wiszniewskiego.

Nieco dalej osobna mogiła i trumna ś. p. por. 13 p. p. Sobieckiego, czekająca na pogrzebanie.

W głębi na dużym, wolnym jeszcze polu cmentarza cztery wysokie wały, usypane z wydobytej z dołów ziemi, wskazują z

oddali, że tam są wspólne groby dla ogromnej większości poległych, których zwłoki w liczbie około 200 spoczywają już w tych dołach.

Na wałach krzyżyki z tabliczkami i rozpaczająca rodzina.



Warta honorowa 18 p. p. przy trumnie ś. p. por. Sobieckiego, poległego w walkach.

Biskup rzucił pierwsze grudki ziemi na trumnę za nim premier i reszta obecnych.

Rozległa się komenda „prezentuj broń!” i orkiestra gra hymn narodowy. Miała w

tej chwili nastąpić powszechna cisza jednogłówna na znak żałoby, ale trudno się na nią zdobyć, gdy cały cmentarz tonie w płaczach i jękach.



Zbiorowe mogiły dla cywilnych i wojskowych.

Cały plac obramowany szeregami wojska, które stoi pod bronią ze sztandarami i orkiestrami w honorowej eskorcie.

Jak donosiliśmy wczoraj, pełniący zastępczo obowiązki prezydenta Rzeczypospolitej marszałek Rataj zachorował i przybyć nie mógł. Rząd obecny natomiast był prawie w komplecie.

Minister spraw wojskowych Marszałek Piłsudski również przybyć nie mógł z powodu zasłabnięcia.

Osobną grupę stanowi sejm i senat z

wicemarszałkiem Moraczewskim, Gdym i Woźnickim na czele.

Z organizacji b. wojskowych przybyli inwalidzi z czarnym sztandarem, którego jednak nie rozwijali na prośbę władz, urządzających pogrzeb.

Punktualnie o godz. 1 w południe rozpoczęły się modły żałobne.

Pierwszy stanął u stóp mogił metropolita prawosławny Dionizy.

Wśród głębokiej ciszy, przerywanej wybuchami żalu, płynęły przejmujące



Duchowieństwo katolickie z biskupem polowym Gallem na czele odprawia egzekwie między zbiorowymi mogiłami.

Na wspólne mogiły zsypują ziemię z wałów i rosną zwolna kurhany mogilne, przy których długo zostają zrozpaczone rodziny.

Na cmentarzu czynne było pogotowie wojskowe, które w kilkudziesięciu wypadkach udzielało pomocy mdlejącym kobietom.

Zmiany w województwach

Do Łodzi przybywa specjalna komisja ministerjalna

Nasz warszawski koresp. telefonuje:
Dowiadujemy się, że w ciągu najbliższych dni wyjedzie do Łodzi specjalna komisja min. spraw wewn. pod przewodnictwem inspektora administracyjnego, p. Twardo. Komisja ta poweźmie decyzję co do obsadzenia województwa. W województwach przewidywane są jeszcze pewne zmiany. W Lublinie usunięty będzie p. Moskałewski, z Nowogródka gen. Januszajtis.

Nad zwołaniem zgromadzenia narodowego

radzi lewica w Warszawie i prawica w Poznaniu

Lewica zastrzega sobie czas do namysłu

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W dalszym ciągu konferencji z przedstawicielami lewicy, po rozmowie z p. Niedziałkowskim, marszałek sejmu, p. Rataj konferował z przedstawicielami „Wyzwolenia” i Str. Chłop. Zarówno jak poseł Niedziałkowski oświadczyli oni, że lewica zastrzega sobie jeszcze czas do namysłu w sprawie swego stosunku do zgromadzenia narodowego i udzieli odpowie-

dzi wówczas, kiedy wyjaśniona już będzie sytuacja zgromadzonych w Poznaniu ugrupowań prawicowych.

Marszałek Trąpczyński uspakaja

a p. Sroński jątrzy

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

O sytuacji w Poznańskim otrzymywano wczoraj w sejmie wiadomości skłapane.

Z relacji, które marszałek Trąpczyński zdawał marszałkowi Ratajowi, wynika, że stopniowo przychodzi tam do uspokojenia i pacyfikacji, pomimo akcji jątrzącej, którą wszczął tam od wczoraj poseł Sroński.

Marszałek senatu p. Trąpczyński nie uważa jeszcze swej misji za skończoną i dzisiaj ma udzielić ostatecznej odpowiedzi marszałkowi Ratajowi, co do terminu zgromadzenia, przewiduje w każdym razie, że odbędzie się ono przed końcem miesiąca.

W N. P. R. rozłam

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W sprawie uspokojenia umysłów w Poznaniu dość znaczną rolę odgrywa nowy nastrój w N. P. R. Wbrew zaprzeczeniom i różnym komunikatom warszawskiego „Głosu Codziennego” w N.P.R. nie ma jednolitości. Cały szereg organizacji lokalnych N.P.R. wypowiedziało się przeciwko dotychczasowej polityce posła Popiela, solidaryzując się z akcją Marszałka Piłsudskiego.

W Radomiu, Kielcach, Siedlcach, Białymstoku, Łodzi, Pabjanicach, Częstochowie, Sosnowcu organizacje lokalne N.P.R. brały udział w pochodach ku czci Marszałka Piłsudskiego, a w Poznaniu członkowie rady naczelnej N.P.R., poseł Ciszak i pp. Stark, Adamek, Ballensztajn stanęli w ostrej opozycji do polityki przywódców i nie podpisali odezwy z Witosem, ogłoszonej przez posła Hertza.

Trzeba do tego dodać, że za wymienionymi opozycjonistami stoją znaczne masy robotnicze enpeerowskie w Poznaniu.

O stryczek dla marsz. Piłsudskiego woła wychodzący w Toruniu „Głos Pomorski”

A co na to rząd pana Bartla, który ma w Toruniu za sobą D. O. K., generała Hubiszta i zwolnionych już przez niego, a poprzednio aresztowanych, generałów wiernych Piłsudskiemu — Skierskiego i Tomhego

Pisma poznańsko-pomorskie z 15-go, (które ukazały się 14, t. j. w piątek) pełne są wiadomości o zwycięstwie rządu i klęskach Piłsudskiego. Poznań na pierwszą wieść o wypadkach warszawskich, utworzył „Pogotowie Wielkopolski”, do którego weszły organizacje polityczne i wojskowe. Wydały one odezwy. Jedną z nich, podpisaną przez Meissnera (N. D.), posła Hertza (N.P.R.), dr. Michałkiewicza (Piast), sen. Adamskiego (Ch. D.) i sen. Kasznice, wzywa do wierności i karność względem „prawowitego rządu” i zapowiada, że rokoszan nie minie zasłużona kara. Tak nam dopomóż Bóg!

Różne organizacje wojskowe i akademickie (Zw. oficerów rezerwy, Sokół, Halerczycy, Dowborczycy, Akademickie Koło Miedzykorporacyjne i in.) wysłały depeszę do Witosa, w której wyrażają gotowość „czynnie wesprzeć go w pracach dla stłumienia buntu”.

Endecki „Głos Pomorski” w numerze z 15 maja do tego stopnia jest pewny zwycięstwa Witosa, że we wstępnym artykule już sprawuje sądy nad „buntownikami”. Gazeta ta pisze:

„Judaszowskie srebreniki moskiewskiej ekspozytury żydowskiego państwa anonimowego, sute subsydia niemieckie (sojusz czarnej reakcji pruskiej z czerwoną Moskwą w celu zdławienia demokracji polskiej) pracowały pomiędzy zgrają karjerowiczów, płatnych zbirów, wyuzdanych metłów społecznych.

Tym „sferom” dał swą firmę p. Piłsudski, który jeszcze tak niedawno dał wyraz swemu wstrętu wobec „wszystkich” mu „za kolnierza”, oświadczył, że nie da użyć się za ślepe narzędzie wrogom państwa, no i nie chce wystąpić z dyktatura, bo obawia się kozy (więzienia) — to ci dopiero bohater.

Ale rozwój wypadków, przewlekłe przosilenie rządowe dodały p. P. otuchy, wlaź „pomiędzy wrony”, zaczął „krakać jak i ony”, a kiedy za to krakanie, za ujadanie przeciwko władzy zagroziła mu owa koza — spowodował rozruchy i stał się narzędziem zdrady.

W obronie więc swej małej osoby, w obawie przed zastużoną karą sądową, popchnął zapalonych głupców do gwałtów, do zbrodni bratobójstwa. Mały człowiek stał się wielkim złoczyńcą — taki bywa zbieg okoliczności.

Istotne kierownictwo buntu ujęli sprytniejsi od Piłsudskiego zdrajcy, wysuwając go tylko jako firmę, jako parawan. Sam to twierdził, mówiąc do Prezydenta Wojciechowskiego, że cofnąć się już... nie może.

Niemniej opanowany zwyrodniałą ambicją historyk podłożył żagiew buntu pod gmach państwa, zdradził je na rzecz odwiecznych wrogów, umoczył swe ręce w niewinnej krwi bratniej...

Teraz nie o kozie, nie o więzieniu mowa być może. Nawet kuli z karabinu polskiego na takiego złoczyńcę szkoda. Tu kat powinien spełnić swą powinność. Zbrodniarz powinien zawisnąć na stryczku, bo śmierci żołnierskiej stał się niegodny.

Prawu, sprawiedliwości musi się stać zadość. Hersztów buntu, należy zgładzić. Wrozumiałość może mieć miejsce tylko w stosunku do obalamanych, do tych, którzy „nie wiedzą, co czynią”, ale „inni szatani czynni” nie mogą być oszczędzani. Wszelkie wahania byłyby tu niepowetowanym błędem i przestępstwem”.

Postawić Polskę na zdrowych podstawach Oto najwyższy cel nowego rządu Wykorzenie korupcji -- Cele gospodarcze -- Pożyczka zagraniczna na cele inwestycyjne

(Specjalny wywiad z ministrem Gliwicem)

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Minister przemysłu i handlu, p. Hipolit Gliwic, udzielił korespondentowi „New-York Temps” wywiadu w sprawie ekonomicznego programu nowego rządu. Nasz korespondent otrzymał kopję tego wywiadu od ministra. Wywiad brzmi jak następuje:

„Głównym dążeniem premiera Bartla, Marszałka Piłsudskiego i ludzi sumiennej pracy jest przekreślenie programu b. rządu, w szczególności zaś programu wojskowego. Ministrowie nie są zależni od partii politycznych, nie podporządkują się polityce partyjnej. Chcemy Polskę postawić na zdrowych podstawach i uczynimy to. Ko-

rupcja, wynikająca z przetargów politycznych, będzie wykorzeniona.

Pod względem ekonomicznym Polska jest zdrowa, nasz bilans handlowy jest korzystny, lecz musimy zrównać bezwzględnie budżet i ustabilizować walutę. Równowaga budżetowa może być osiągnięta bez pomocy obcej, potrzeba jednak kapitału zagranicznego, szczególnie z Ameryki, dla rozwoju naszych bogactw naturalnych.

Pożyczki zagraniczne mogą być udzielane niekoniecznie rządowi, ale przedsiębiorcom prywatnym, jak naprz. układ Harimana z towarzystwem „Giesche”. Dopytywanie kapitału z zagranicy może się odbywać nie tylko drogą pożyczek państwowych, ale w formie inwestycji. Smutne

wypadki ostatnich dni nie wpłynęły szkodliwie na sytuację ekonomiczną Polski. Złoty spadł nieco pierwotnie do 11 za dolara ale teraz już się podniósł do poziomu 10.50.

Otrzymałem relacje ze wszystkich części kraju; przedstawiają one sytuację przemysłowo-handlową jako normalną, bezrobocie zmniejsza się, widoki na urodzaj są pomyślne. Jest rzeczą jasną, że rząd silny, w którym dominuje tak potężna osobistość, jak Marszałek Piłsudski, musi mieć uspakajający wpływ na opinię publiczną. Jestem przekonany — zakończył minister — że nowemu rządowi uda się wzmocnić zaufanie do Polski w kraju i zagranicą”.

Strejk w Anglii zlikwidowany lecz zgody jeszcze nie osiągnięto

LONDYN, 18 maja. (Pat.) — Stanowisko górników wobec projektu premiera Baldwina, mającego służyć za podstawę rozwiązania kryzysu węglowego, jest jeszcze niewyjaśnione. Delegaci górników odbędą dzisiaj wieczorem konferencję z premierem w celu otrzymania od niego pewnych wyjaśnień. Wielkie zgromadzenie górników w Wigam jednomyslnie odrzuciło projekt Baldwina.

Właściciele kopalń zaprzeczają wiadomości jakoby byli przeciwni projektowi premiera i podkreślają, że ostateczną decyzję powezmą dopiero w czwartek.

LONDYN, 18 maja. (Pat.) — W porcie londyńskim przystąpiono do wyładowania nagromadzonych podczas strejku towarów. Wszędzie odbywa się obejmowanie przez byłych strejkujących warsztatów pracy, w których zatrudnieni byli ochotnicy. Zdawanie prac odbywa się wszędzie spokojnie.

W całym kraju panuje nastrój optymistyczny co do szybkiego powrotu życia gospodarczego kraju do stanu normalnego.

LONDYN, 18 maja. (Pat.) — Wszystkie dzienniki stołeczne i prowincjonalne podkreślają zasługi osobiste premiera położone dla sprawy porozumienia i zażegnania strejku powszechnego.

„Times” pisze: Najwybitniejszą cechą charakterystyczną niedawnego strejku była wyraźna ze stron obu gotowość zrozumienia wzajemnych trudności.

LONDYN, 18 maja. (PAT). Dzisiaj wieczorem przywódcy komitetu wykonawczego górników odbyli w izbie gmin konferencję z Baldwinem. Reuter dowiaduje się, że przedstawiciele górników domagali się wyjaśnienia propozycji Baldwin.

LONDYN, 18 maja. (PAT). — Dzisiaj po południu komitet wykonawczy górników w pełnym składzie przystąpił do szczegółowego badania projektu rządowego porozumienia. Po nadarach tych delegaci egzekutywy udali się do izby gmin, gdzie przyjęci zostali przez premiera Baldwina, któremu towarzyszył minister pracy.

Dalsze narady w sprawie porozumienia wyznaczono na dzień jutrzejszy czwartek. Na konferencji ogółu delegatów górników, którym komitet wykonawczy przedłożył projekt porozumienia na warunkach wymienionych przez rząd. Z dniem tym w kołach konferencji wiąże również nadzieje wznowienia przerwanych rokowań bezpośrednich.

Po strejku

przyjmą pieniądze od sowietów

MOSKWA, 18 maja. (Pat.) — A.A.S.S. podaje: Kongres sowieckich związków zawodowych otrzymał od sekretarza angielskiej federacji górników Cooka telegram, w którym prosi on o przekazanie mu zebranych przez sowieckie związki zawodowe 2.600.000 rubli dla angielskiej federacji górników.

Strejk kosztował trzy miliony funt. szt.

LONDYN, 18 maja. (Pat.) — Związki zawodowe, które brały udział w strejku manifestacyjnym oświadczają, że wydały w związku z tem połowę swych funduszy, co wyraża się sumą około 3-ch milionów funtów szterlingów

Nowy rząd przy pracy Dyrektywy dla ministrów

WARSZAWA, 18 maja. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 18 b. m. wysłuchała sprawozdań pana ministra spraw zagranicznych o sytuacji udzielając tym ministrom odpowiednich dyrektyw.

O krwiożerczych nastrojach endeków poznańskich świadczy m. in. następująca depesza „Gazety Bydgoskiej”:

„Poznań, 13. 5. 1926. (Tel. wł.). Nawet ludność cywilna dopomagała rządowi i było parę wypadków wycięcia przez włóścian całych oddziałów „Strzelca”. Organizacja ta najwięcej liczebnie straciła w walkach bratobójczych, które wywołała.

Straty ze strony Piłsudskiego narazie bliżej nieustalone, lecz sądzić należy, że są bardzo poważne.

Wojska Narodu na szczęście poniosły stosunkowo niewielkie straty”.

Powysze „próby pióra” stanowią przedsmak tych krwawo-katowskich rządów, jakie nastąpiłyby w Polsce w razie zwycięstwa zgraj reakcyjnej, skupionej dokoła Witosa i Wojciechowskiego.

Katastrofa lotnicza pod Włocławkiem Śmiertelny skok z wysokości kilkuset metrów

Dwie ofiary — aparat strzaskany

WŁOCŁAWEK, 17.5. — Około godz. 10-ej rano na pola wsi Pasieki pod Włocławkiem spadł aeroplan wojskowy systemu Breguet.

Szczegóły katastrofy są następujące:

Samolot wysłany został z Warszawy z rozkazem rozrzucania na terenie Pomorza ulotek zawierających orędzie marszałka Rataja, jako zastępcy Prezydenta Rzeczypospolitej oraz komunikatu sztabu generalnego.

Nad polami Pasiek na wysokości kilkuset metrów zepsuł się motor. Nagle ujrano wylatujący z aeroplanu jakiś przedmiot, a w ślad za nim spadającego człowieka.

Sztab 14 pułku piechoty stacjonowany w pobliżu wyruszył niezwłocznie na miejsce katastrofy samochodem.

Aparat upadł na łąkę, zarył się głęboko w ziemię i rozstrzaskał się na miazgę.

Pod szczątkami samolotu znaleziono zmasakrowane zwłoki pilota porucznika Romualda Święcickiego z 1 pułku lotniczego.

O kilkaset kroków dalej znaleziono głęboko zaryte w zorane pole, ciało drugiego oficera — por. Bolesława Wielochowskiego z 7 pułku piechoty leg., a obok wyrzuconą poduszkę z fotelu samolotu.

Przyczyny katastrofy nieznane.

Uznają swój błąd i powracają na legalną drogę

N. P. R. poddaje się bez zastrzeżeń nowemu rządowi

WARSZAWA, 19 maja. Wobec pogłoszek, jakże przedostają się do Warszawy o nastrojach panujących w Poznaniu, zwróciliśmy się do prezesa klubu N. P. R. Popiela z zapytaniem o stanowisko jego partji: odnośnie do tych nastrojów opinii publicznej w Poznaniu.

— Dążymy do pacyfikacji wewnętrznej — odpowiada pos. Popiel. — Dziś przy był z Poznania do Warszawy prezes głównego zarządu związku kolejarzy Z. Z. P. Nowakowski, który referował kierownikom N. P. R. pos. Chądzyńskiemu, Waszkiewiczowi i mnie, stan rzeczy w Poznaniu i w Kierownictwie tamtejsi N. P. R. i Z. Z. P. oświadczyli się na zebraniu posłów i senatorów przeciwko wszelkim gwałtom i za uznaniem obecnego rządu.

Dziś przed południem odbyłem w tej sprawie konferencję z marsz. Ratajem i z m. in. spraw wewnętrznych Młodziejowski i na zasadzie tych konferencji poro-

zumiąłem się telefonicznie z Poznaniem, z prezesurą centralnego zarządu Z. Z. P., dając jej odpowiednie dyrektywy.

Zarząd Z. Z. poinformował mnie, że N. P. R. i Z. Z. P. w Poznaniu uchwalilo przejść do zdecydowanej opozycji przeciwko agitacji prawicy. Wydano kilkanaście tysięcy ulotek, wzywających społeczeństwo w Poznaniu i na Pomorzu do posłuchu wobec legalnie utworzonego rządu z premierem Bartlem na czele.

Sądzę, że — o ile zarządzenia władz pójdą po linii pacyfikacji, to w Poznaniu i na Pomorzu wkrótce powróci spokój.

O ile mi wiadomo, projektowana jest z inicjatywy władz w najbliższym czasie wyjeżdżka do Warszawy przedstawicieli wszystkich warstw ludności na Pomorzu dla bezpośredniego zorientowania się w stolicy o przebiegu wypadków.

Na froncie bezrobocia

Nigdzie nie widać polepszenia, jedynie Łódź wykazuje pewną poprawę, ale i to niewielką

W styczniu 1925 roku mieliśmy 165 tysięcy ludzi bez pracy, a ilość ich rosła przez luty i marzec. Miesiąc ten z ogromną liczbą 185 tysięcy osób pozbawionych zarobku uważano za okres przesileniowy. Sytuacja poczęła się poprawiać przez kwiecień, maj, czerwiec i lipiec. Zdawało się, że dojdziemy już do cyfr styczniowych. Jesień jednak znów pogorszyła sytuację i to w sposób wprost katastrofalny. Już wrzesień wykazał więcej bezrobotnych, niż „przesileniowy” marzec (188 tysięcy), listopad 219 tys., grudzień 262 tys. Rok 1926 znaczący cyfry jeszcze bardziej ponure: styczeń 314, luty 360.

W tem miejscu przesilenie się znów załamało i zwolna poczęło cofać. W ciągu marca 1926 roku ilość bezrobotnych maleje o 14 tysięcy, w kwietniu o dalsze półtora tysiąca. Poprawa ta sama przez się bardzo nieznaczna, ale coś mówi. Marzec — maj przyniósł w roku zeszyłym zmniejszenie się ilości bezrobotnych zaledwie o 7 tysięcy.

Nie wszędzie zresztą znać owo polepszenie się sytuacji. Nasz największy region przemysłowy, Śląsk nie odczuwa go zupełnie. W marcu trochę się liczb bezrobotnych zachwiała — potem rosła ona z miesiąca na miesiąc: I, 25 r. — 37 tys. V, 25 r. — 43 tys., XII, 25 r. — 63 i obecnie 76 tys. bezrobotnych.

To samo dotyczy Warszawy.

Tu bezrobocie rosnąć prawie nieustannie w końcu marca b. r. doszło do 17.000 i na liczbie tej stanęło. Województwa południowe uzyskały nieznacznie poprawę stosunków w marcu (o jeden tysiąc na 44), ale już w kwietniu mamy do czynienia z ponownym pogorszeniem się sytuacji. — Wschód polski tak samo nic nie zyskał.

Poprawa tedy całkowita przypada na Łódź. Tu, w ciągu 2 ostatnich miesięcy zyskuje pracę około 13 tysięcy bezrobotnych i dziś powróciliśmy nieomal do sytuacji jaka była w styczniu r. b. Podnieść należy, że pracę uzyskują robotnicy nie tylko w robotach publicznych, ale przede wszystkim w przemyśle, który jakoby się poruszył — ruszają mianowicie średnie i mniejsze zakłady przemysłowe. Wielkie jeszcze nie ujawniły tendencji do poprawy. Daje to nam pojęcie o sytuacji.

Rusza przemysł włókienniczy; wydobycie węgla, dzięki rosnącemu wywozowi morskiemu, utrzymujemy na dawnym poziomie, a staje się nawet nieco zwiększony — we wszystkich innych gałęziach przemysłu panuje zastój, groźny, którego przełamać jeszcześmy nie zdołali.

Jaką poprawę przyniosą roboty publiczne, zobaczymy dopiero w maju.

„Aby mniej było niesprawiedliwości!..”

Pid powyższym tytułem w czwartek, dnia 20 maja r. b. o godzinie 8.30 wiecz. w sali filharmonii Narutowicza 20 — P. O. W. zda sprawozdanie z ostatnich przełomowych wypadków w Polsce.

Bilety nabywać można w lokalu P. O. W., Piotrkowska 82 (lewa oficyna, III wejście, parte od godz. 10-ej rano do godz. 9-ej wieczorem, a w dzień wiecz. od godz. 4-ej po południu w kasie filharmonii).

Turniej kwalifikacyjny łódzkich szachistów

W ubiegłą niedzielę skończył się 16-ty turniej kwalifikacyjny 14 graczy.

Rezultat turnieju wypadł inaczej, niż przewidywali miłośnicy gry szachowej:

1. Kolski 11 punktów, I miejsce,
2. Hirszbajn 10 punktów, II miejsce,
3. Landau 8 i pół pkt., III plus IV m.,
4. Apel 8 i pół pkt., III plus IV m.,
5. Danuszewski 8 pkt., V plus VI m.,
6. Szestakowski 8 pkt., V plus VI m.,
7. dr. Szarski 7 i pół punktów, VII m.,
8. Librach 7 i pół punkt., VII miejsce,
9. Goldfarb 6 i pół punkt.,
10. Kossower 6 i pół punkt.,
11. Szer 4 punkty,
12. Winawer 3 i pół punkt.,
13. Hurwicz pół punkta,
14. Aronzon 0 punktów.

Termin rozdania nagród nastąpi w najbliższym czasie.

W oczekiwaniu na likwidację strajku lekarzy

Zasady, na których winno się oprzeć porozumienie

Pośrednictwo wojewody Remiszewskiego za parę dni przyniesie zakończenie zatargu

Od 18-tu już dni trwa strajk lekarzy kasowych, 18 dni ubezpieczeni w kasie pozbawieni są bezpośredniej pomocy lekarskiej.

Zarząd kasy, skrupowany ustawą, która wyraźnie określa normy zasiłków, jakie ubezpieczony ma otrzymywać w razie niemożności udzielenia mu bezpośrednio przez kasę pomocy lekarskiej wypłaca każdemu z ubezpieczonych i członkom ich rodzin, potrzebującym pomocy lekarskiej 2.75 gr. oraz dostarcza leków i wszelkich zabiegów pomocniczych.

Oczywista, że pomoc ta, aczkolwiek pochłania większe sumy, niż normalne honoraria lekarskie, nie jest wystarczająca, a przedłużający się strajk lekarzy pogarsza niezmiernie stan zdrowotny rzeszy ubezpieczonych i ich rodzin.

Nie chemy analizować przyczyn i odpowiedzialności za ten stan rzeczy, ale z całą stanowczością domagać się musimy, by strajk czy też t. zw. stan bezkontraktowy został jaknajszybciej zlikwidowany.

Kasa chorych, której zarządowi powierzono pieczę nad życiem i zdrowiem rzeszy ubezpieczonych ma prawo do utrzymania przy pracy tych lekarzy, których kwalifikacje i dotychczasowa praca wskazują, iż mogą się dobrze wywiązać z nałożonych nań obowiązków — lekarze zaś mają prawo żądać rewizji orzeczenia komisji weryfikacyjnej w tych wszystkich wypadkach, gdzie ich zdaniem komisja zbladziła. Na tej podstawie strajk musi być zlikwidowany!

Sądymy, że akcja medjatorska, którą podjął onegdaj p. wojewoda Remiszewski rychło doprowadzi przy pomocy powyższych zasad do całkowitej zgody. N.

27 tysięcy złotych wypłacono zamiast pomocy lekarskiej

W ciągu 13 dni powszednich w okresie od 1 do 17 maja bezrobocia lekarzy kasowych, kasa chorych wypłaciła ubezpieczonym, jako świadczenia zamiast pomocy lekarskiej sumę 17.706.26 zł. W tym okresie lecznice kasy skierowały do lekarzy 9.976 ubezpieczonych i członków rodzin, którym ogółem zostanie wypłacona suma 27.444 zł.

Oprócz tego czynne było normalnie przygotowanie pożyczek, pomoc w nagłych wypadkach oraz pomoc felczerska.

Zarówno medykamenty, środki lecznicze jak i środki pomocnicze, wydawane były chorym normalnie.

Stan finansowy poprawił się

Onegdaj wieczorem odbyły się posiedzenia 3-ch komisji kasy chorych: komisji lecznictwa pod przewodnictwem p. Purtała oraz administracyjno - prawnej pod przewodnictwem p. Kuka.

Na posiedzeniu komisji finansowo - gospodarczej zdecydowano sprawę ukończenia budowy lecznicy w Zgierzku oraz cały szereg spraw gospodarczych.

Ze złożonego na posiedzeniu tem przez p. wicedyrektora Szustra sprawozdania ze stanu finansowego kasy wynikało, iż stan ten w kwietniu poprawił się. Analogiczna poprawa przewidywana jest w maju, aczkolwiek zasiłki gotówkowe dawane zamiast pomocy lekarskiej wynoszą znaczne sumy.

Na posiedzeniu komisji administracyjno - prawnej załatwiono cały szereg spraw personalnych oraz sprawę memoriału robotników fabryki Scheiblera i Grohmana.

Nie mogą się pogodzić ile się komu należy

W swoim czasie przed 2 miesiącami między kasą chorych m. Łodzi a magistratem m. Łodzi osiągnięte zostało porozumienie co do sposobu i systemu regulowania wzajemnych należności.

Jednakże pomimo kilkakrotnych wezwań kasy chorych magistrat nie podpisał zawartej umowy i nie wprowadził jej w życie, czem uniemożliwił kasie chorych przeprowadzania normalnych rozrachunków.

Zaznaczyć należy, iż wskutek nieprzeprowadzenia przez magistrat rozrachunku za lata ubiegłe, wyniki między kasą chorych a magistratem m. Łodzi zatarg, który kasa chorych zamierza przekazać do rozstrzygnięcia na drogę sądową.

W nadchodzący piątek

otrzymają bezrobotni inteligenci zapomogi

W dniu 18 maja 1926 roku odbyło się posiedzenie Z. O. F. B. w Łodzi przy ul. Nawrot Nr. 36 z przedstawicielami zrzeszeń pracowniczych m. Łodzi, Pabjanic, Zgierza, Ozorkowa i Tomaszowa Maz. w sprawie podziału asygnowanej przez dyrekcję f. b. w Warszawie sumy zł. 85.000 na zasiłki doraźne dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Uchwalono przyznać zapomogę bezrobotnym tym pracownikom, którzy otrzymali ostatni zasiłek doraźny w roku 1925 i w miesiącu styczniu, lutym i marcu 1926

roku, oraz tym, którzy dotychczas ani razu nie otrzymali zasiłku, a zarejestrowali się w oddziale dla bezrobotnych pracowników umysłowych P. U. P. P. w Łodzi, ul. Kościuszki Nr. 9.

Wypłata będzie uskuteczniiona w dniu 21 maja 1926 r. w piątek o godzinie 9-ej rano w lokalu oddziału dla bezrobotnych pracowników umysłowych P. U. P. P. w Łodzi ul. Al. Kościuszki Nr. 9, wypłata zaś zasiłków bezrob. pracownikom m. Zgierza Pabjanic, Ozorkowa i Tomaszowa Maz. odbędzie się w magistratach.

Cena chleba będzie niższa

Konferencja w Kom sarjacie rządu

W obecności wojewody łódzkiego p. Remiszewskiego i kierownika wydziału karnego w komisariacie rządu na miasto Łódź, dr. Grabowskiego odbyła się dzisiaj konferencja z piekarzami w sprawie cen chleba.

Piekarze, którzy podnieśli cenę chleba do 1.20 zł., oświadczyli gotowość obniżenia tej ceny. Nową cenę chleba ustali magistrat i poda ją do wiadomości.

Jednocześnie piekarze prosili p. wo-

jewodę, aby przedstawił czynnikiem rządowym położenie w Łodzi i skłonił je do podjęcia szczytowej akcji, celem zapewnienia miastu Łodzi regularnej dostawy maki i zboża, która wobec nieregularnego połączenia kolejowego pomiędzy Łodzią a Kalszem napotyka na znaczne trudności.

Pan wojewoda przyrzekł właścicielom piekarni, że dołoży wszelkich starań, aby sprawa ta została pomyślnie dla miasta załatwiona.

Jak magistrat popiera sport

Boisko w parku Poniatowskiego nie jest wyzyskane

(r) Pertraktacje prowadzone przez zarząd Ł. Z. O. P. N.-u z naszym magistratem w sprawie używania boiska w parku Poniatowskiego dały bardzo nikłe rezultaty.

Wydział gospodarczy magistratu w osobie p. Muszyńskiego zakomunikował przedstawicielom związku, że boiska w parku oddają do dyspozycji Ł. Z. O. P. N.-u tylko na trzy dni w tygodniu, t. j. w piątek, sobotę i niedzielę, zastrzegając sobie prawo 24-godzinnego wypowiedzenia.

Wobec takiego stanowiska magistratu, praca Ł. Z. P. N.-u, a szczególnie wydziału gier i dyscypliny jest bardzo utrudniona, gdyż przy układaniu kalendarzyka rozgrywek o mistrzostwo między drużynami naszej C klasy boisko w parku Poniatowskiego wogóle nie może być brane pod uwagę. Nawet i ze względów czysto treningowych oślawiona magistracka pomoc dla sportu okazuje się tylko zwykłą fikcją, gdyż mając boisko do dyspozycji tylko na trzy dni w tygodniu, Ł. Z. O. P. N.-u nie jest żadną miarą w stanie udzielać go w równej mierze naszym klubom C klasowym, których na terenie Łodzi mamy dość

pokażną ilość.

Z drugiej strony dowiadujemy się, że wydział gospodarczy magistratu zezwolił towarzystwom „Sokół” i „Orle” na używanie boiska. Niesprawiedliwy ten podział wywołał wśród klubów wielkie rozgorczenie.

Jeśli który z klubów najmniej zasłużył sobie na podobne wyróżnienie, to chyba „Orle”. Stowarzyszenie to dzięki swej nieobowiązkowości już dwa razy skreślane było z listy członków Ł. Z. O. P. N.-u, a przyjęte po raz trzeci na ostatnim walnym zgromadzeniu nadal nie wykazuje działalności i jest dla związku tylko kulą w nogi.

Klub „Orle” nie posiada nawet jednej kompletnej drużyny.

Z wielkim żalem stwierdzić tutaj musimy, że podobne traktowanie łódzkiego związku okręgowego piłki nożnej — oraz specjalne faworyzowanie tych klubów, które owocami dotychczasowej swej pracy (właśnie bezowocnej) na to najmniej zasłużyły przynosi sportowi piłki nożnej wielką i niczem niepowetowaną szkodę.

Baczność, Peowiaci!

Wszyscy członkowie m. polskiej organizacji wojskowej i polskiej organizacji wolności winni się stawić dnia 20 b. m. o godzinie 6 (18) w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 82. Prezes zarządu P. O. W. Groblewski

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MJEJSKI

Dzisiaj, środa, po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym, a bezwzględnie przedostatni przed zupełnym zejściem z afisza — „Błękitny ptak” — Maeterlincka.

Jutro, czwartek, oraz pojutrze, piątek, po cenach niższych komedia czeńska Fr. Langera — „Łatwiej wielbłądowi”.

W sobotę XXVI-ta premiera, na której ukaże się oczekiwany oddawna rozgłośny dramat Aleksandra Dumas'a (syna) — „Dama Kamelowa” — z Marją Przybyłko-Potocką w wielkiej kreacji roli tytułowej, w której najznakomitsza współczesna artystka polska świeciła olbrzymie triumfy w teatrze polskim w Warszawie.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, w środę o godz. 8.30 wieczorem w dalszym ciągu, po cenach najniższych, ciesząca się niesłabnącym powodzeniem przepiękna stylowa operetka w 4 aktach p. t. „Córka pulku”, która dzięki swej pogodnej treści i żołnierskiemu humorowi wywołuje na widowni kaskady szczerego śmiechu. Strona wokalna operetki znajduje doskonałych wykonawców w osobach pp.: Brandtówny, Urbańskiego, Bronowskiej, Bieleckiego, Rostańskiej, Góreckiego. Tańce w wykonaniu pp. Nowińskich.

Kasa czynna od godz. 12—3 i od 5—10 wiecz.

„Siarczęsta dziewczyna” wśród „Kra-kowiaków i Górali” cieszyła się dużym powodzeniem

Według danych cyfrowych, posiadanych przez wydział oświaty i kultury, działalność teatru popularnego, znajdującego się pod kierunkiem dyr. J. Pilarskiego, w ciągu kwietnia r. b., przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym wystawiono 35 przedstawień, na których ogólna frekwencja publiczności wyniosła 12.740 osób. Przedstawienia te składały się z 3-ech premier, 10 zwykłych, 17 zresze-niowych, 3 robotniczych.

Ze sztuk wystawiono: — „Siarczęstą dziewczynę” — Koschata — 17 razy, „Kra-kowiaków i górali” — Kamińskiego — 16 razy, „Kilińskiego” — Bałuckiego — 1 raz.

W porównaniu z kwietniem r. ub. frekwencja publiczności w okresie sprawozdawczym wzrosła o 5.703 osoby, zaś w porównaniu z marcem r. b. spadła o 229 osób.

Zalafane dziury i naprawione sufity

Według danych wydziału zdrowotności publicznej, działalność miejskiej inspekcji mieszkaniowej w ciągu marca i kwietnia r. b. przedstawiała się następująco:

usunieto wilgoć: kwiecień w 1 wypadku; odświeżono: kwiecień w 2 wypadk.; naprawiono: dachów, podłóg, stropów, sufitów i kominów: kwiecień w 31 wypadkach, marzec — 6; wydano orzeczeń: kwiecień — 9, marzec — 4; zmieniono mieszkań: kwiecień — 1, marzec — 1; zarządzono przestrzeganie czystości: kw. — 2, marzec — 1.

Poza tem dokonano oględzin po raz pierwszy — 26, powtórných — 2, po raz trzeci — 3, wielorakich — 8.

Niewielka liczba oględzin dokonanych przez kontrolę inspekcji mieszkaniowej, tłumaczy się przekazaniem czynności inspekcyjno-kontrolnych dozorem sanitarnym.

Pod własnym dachem pragną mieszkać pracownicy miejscy

W swoim czasie powołane zostało do życia towarzystwo budowy domów dla pracowników zarządu miejskiego, towarzystwo to zapoczątkowało już po uzyskaniu odpowiednich terenów, budowę własnych domów mieszkalnych. W sprawie tej odbyło się specjalne zebranie pracowników miejskich, na którym omawiano plany dalszej akcji i możliwości ich zrealizowania. (w)

Z przelomowych dni

Zebrania P. O. W. i legionistów

W dniu dzisiejszym o godzinie 7-iej wieczorem w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 82, odbędzie się zebranie informacyjne w związku byłych legionistów.

Jutro o godzinie 8 wieczorem w sali filharmonii odbędzie się zebranie sprawozdawcze P. O. W. z ostatnich przelomowych wypadków pod tyt.: „Aby mniej było niesprawiedliwości!“ (p)

Rejestracja sióstr Czerwonego Krzyża

W związku z rozporządzeniem zarządu głównego wszystkie zredukowane siostry Czerwonego Krzyża, obowiązane są zgłosić się do rejestracji w biurze Czerwonego Krzyża, Piotrkowska 96.

Rejestracji dokonywuje się codziennie w godzinach od 10—1 po południu.

Siostry obowiązane są przedstawić posiadane świadectwa i dokumenty.

Tydzień Czerwonego Krzyża

Spieszcie z pomocą tej zasłużonej instytucji

Zbliża się zwykła rocznica Czerwonego Krzyża, „Tygodniem“ tej samarytańskiej instytucji zwana. Przypada ona w smutnym historycznym momencie ciężkiego doświadczenia narodu, które jest jak gdyby znakiem ostrzegawczym, że Czerwony Krzyż winien być gotów do spełnienia swych szczytnych zadań w każdym czasie i godzinie.

„Tydzień“ rozpoczyna się w dniu 30 maja i trwać będzie do dnia 6 czerwca r. b. włącznie. Poświęcony on będzie tak propagandzie tej wielkiej humanitarnej instytucji, jak zbiórce środków pieniężnych na umożliwienie spełnienia zadań względem żołnierza polskiego i rozwinięcie tej szerokiej działalności, do której przyzwyczajone już zostało społeczeństwo. Nietylko bowiem żołnierz w czasie wojny i pokoju, jego rodzina i potrzeby, lecz wszystkie niemal nędze społeczne wynikłe po wielkim światowym wstrząśnieniu, jak: dziecko anemiczne, wygłodniała matka, młodzież szkolna, gruźlica, epidemia, nierząd, plęski żywiołowe, wszystko to podpada pod samarytańską rubrykę prac pokojowych Czerwonego Krzyża.

Oczywiście wielkie zadanie i cele, wielkich wymagają środków, których zdobyć wśród przeciążonego społeczeństwa co raz jest trudniejsze. „Tydzień“ Czerwonego Krzyża jest tym etapem rocznym zasilenia środków pieniężnych, na który zarząd instytucji liczy, wierząc w szlachetny odruch społeczeństwa.

Niech nikt nie zżyma się i nie gniewa w duszy przy spotkaniu poświęcających się dla zbioru osób. Przeciwnie, niech każdy wita je z wyrozumieniem i pobłażliwością, mając na myśli cel „Tygodnia“.

Najmniejsza ofiara przyjmowana będzie z wdzięcznością.

Energiczną walkę z hydrą spekulacji podjęły władze administracyjne, pragnąc zdławić nieuzasadniony wzrost drożyzny

Wczorajsza Konferencja w Komisarjacie rządu -- Stu czterem paskarzom spisano protokoły -- Piekarze opuścili konferencję

Ostatnie zaburzenia polityczne dały pretekst niesumiennym kupcom i sprzedawcom do ukrywania artykułów pierwszej potrzeby i nadmiernego, niczem nieuzasadnionego podnoszenia cen.

Paskarze usprawiedliwiali się wykretnie ogólną niepewnością sytuacji i rzekomym brakiem dowozu środków żywności, spowodowanym nieregularnym dowozem. Argumenty te oczywiście nie wytrzymują krytyki. Sytuacja polityczna jest zupełnie opanowana przez rząd; dowóz zaś ani na chwilę nie został zakłócony, lub wytrącony z normalnego łożyska.

Jakikolwiek wzrost drożyzny nie ma obecnie żadnego uzasadnienia gospodarczego i jest zwykłym wyzyskiem konsumentów ze strony spekulantów. Pewna część publiczności, nie orientując się niestety należycie w sytuacji, dała posłuch panicznemu nastrojowi, czyniąc gwałtownie większe zapasy żywności.

Oczywiście takie skupywanie towarów było tylko wodą na młyn spekulacji. Obecnie nastąpiło całkowite uspokojenie i na rynku zapotrzebowanie wróciło do zwykłej normy.

Rozwydrzone paskarstwo, podniecone żądzą łatwego i wielkiego zysku, nadal jednak uprawia swoje machinacje.

Cierpi na tem przedewszystkiem uboga ludność, której skromne budżety nie mogą wytrzymać wzrostu drożyzny.

Władze administracyjne rozumiejąc powagę niebezpieczeństwa, przedsięwzięły energiczne zarządzenia celem zduszenia w zarodku poczynań hyjen paskarskich.

Wyrazem tej troski o dobro ludności jest zwołana w dniu wczorajszym konferencja w komisarjacie rządu w sprawie uregulowania cen artykułów pierwszej potrzeby.

Konferencję zwołał zastępca komisarza rządu, naczelnik wydziału walki z lichwą i spekulacją p. dr. Grabowski, przy współudziale delegatów kooperatywy oraz delegatów stowarzyszeń: 1) centralnego stowarzyszenia drobnych kupców, Zawadzka 5; 2) stowarzyszenia komandytowego, Andrzeja 34; 3) sekcji kolonjalnej, przy cen-

tralnym stowarzyszeniu kupców, Piotrkowska 10; 4) stowarzyszenia drobnych kupców, Cegielińska 15.

Zagajając konferencję, p. dr. Grabowski zaznaczył, że będzie wszelkimi środkami zwalczał zakusy hurtowników i detalistów, pragnących bez uzasadnienia pobierać nadmierne ceny za artykuły pierwszej potrzeby.

W trakcie dyskusji wywiązała się ostra wymiana zdań między przedstawicielami piekarzy, a p. dr. Grabowskim.

W rezultacie sporu piekarze, twierdząc, iż nie mogą zgodzić się na narzucane im ceny, na wyraźne żądanie p. Grabowskiego zmuszeni byli opuścić konferencję.

Po dłuższej dyskusji uchwalono następujące ceny, które obowiązują z dniem dzisiejszym:

Masło smietankowe w paczkach 1 kg. zł. 6; masło osekłowe świeże 1 kg. zł. 4.50 — 5.00; masło kuchenne 1 kg. zł. 3.60; ser smietankowy 1 kg. zł. 3.60; ser biały 1 kg. zł. 1.50; jajko świeże 1 sztuka 13 — 15 gr.; mąka żytnia barszczowa 1 kg. 50 groszy; mąka pszenna 1-szy gatunek 1 kg. 98 gr.; mąka pszenna 000-zerowa 1 kg. 88 groszy; mąka kartoflana 1 kg. 70 groszy; manna krajowa 1 kg. zł. 1.18; kasza krakowska 1 kg. zł. 1.60; kasza krakowska tręś. 1 kg. zł. 1.60; kasza perłowa 1 kg. 90 — 95 gr.; kasza orkiszowa zwyczajna 1 kg. 56 groszy; kasza orkiszowa szlifowana 1 kg. 60 groszy; pęczak 1 kg. 60 gr.; kasza gryczana palona 1-szy gat. 1 kg. 85 gr.; kasza gryczana krajana, 1 kg. 70 — 80 gr.; kasza owsiana „Sztandar“ 1 kg. 90 gr.; kasza jaglana zagraniczna 1 kg. 95 gr.; kasza jaglana krajowa 1 kg. 78 gr.; cukier kryształ 1 kg. 1.30; cukier kostka 1 kg. 1.40; sól „śniegówka“ 1 kg. 30 gr.; herbata „orange“ 1 dkgr. 22 gr.; herbata „Ceylon“ 1 dkgr. 24 gr.; herbata „Wysocki nr. 75“ kwiatowa 1 dkgr. 30 gr.; kawa „Santos“ 1 kg. 14.00 (1 gatunek); kawa „Santos“ (2 gatunek) 1 kg. zł. 11.00.

W dniu dzisiejszym odbędzie się konferencja, celem ustalenia cen na dalsze artykuły pierwszej potrzeby.

W toku konferencji dano się zauważyć, że delegaci kooperatyw stale podawali niż-

sze ceny, aniżeli kupcy detaliści. Tłumaczy to można tem, że kooperatywy racjonalnie kalkulują, prowadzą ksiązki, a co najważniejsze, że wielcy hurtownicy chętnie sprzedają kooperatywom dając im nawet znaczny rabat, a to dlatego, że kooperatywa przedstawia pełną gwarancję dla hurtownika. (o)

Na skutek zarządzenia wydanego przez komendę P. P. miasta Łodzi wszystkie komisarzy w dniu wczorajszym przeprowadziły kontrolę cen chleba tak w znajdujących się w obrębie danych komisariatów piekarniach, jak i sklepach spożywczych.

W rezultacie sporządzono sto cztery protokoły na piekarzy i sklepikarzy, sprzedających chleb po cenach wygórowanych, to jest po 2 zł. 20 groszy za 2 kilo, podczas gdy cenę chleba ustalono na 2 złote, goszy 10, za dwukilowy bochenek.

Oprócz tego w niektórych komisariatach przeprowadzono rewizję w celu wykrycia ukrytych przez paskarzy zapasów artykułów pierwszej potrzeby.

W wyniku tych rewizji w jednym ze sklepów na ulicy Częstochowskiej pod numerem 14-ym znaleziono jedenaście worków cukru ukrytego za przepierzeniem sklepu. Znaleziony cukier skonfiskowano, a właściciela sklepu Władysława Stasiaka pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Mięso i pieczywo stanowią Nowy cennik zatwierdzony przez magistrat

Na posiedzeniu komisji do badania cen po dłuższych pertraktacjach z rzeźnikami ustalono nowy cennik na mięso i przetwory mięsne według znionych stawek. Cennik ten odpowiada cennikowi z okresu przed ostatnią zwykłą, t. zn. z 30 kwietnia. Jednocześnie w dniu wczorajszym na posiedzeniu miejskiej komisji do badania cen ustalono nowy zatwierdzony cennik pieczywa. Cenniki te na wczorajszym posiedzeniu rozpatrywał magistrat. Zostaną one w dniu jutrzejszym podane do wiadomości publicznej przez rozplakatowanie. (w)

Nowy rozkład jazdy

Ważny od 15 maja do 1 września r. b.

ŁÓDŹ - FABRYCZNA.

Przychodzą:

1.00 — z Koluśzek (pociąg miejscowy),
4.40 — z Koluśzek-Krakowa-Sosnowca,
7.28 — z Koluśzek-Sosnowca
9.40 — z Częstochowy,
10.25 — ze Skarżyska i Warszawy
12.40 — z Koluśzek,
13.26 — ze Skarżyska,
14.50 — z Sosnowca i Częstochowy
16.80 — z Warszawy,
20.01 — z Tarnobrzęga,
20.25 — z Koluśzek-Częstochowy i z Krakowa,

21.30 — z Koluśzek-Warszawy,
22.17 — z Warszawy (pociąg pośpieszny),
22.30 — z Koluśzek (pociąg miejscowy), kursuje przez okres letni w niedziela i święta.

Odchodzą:

1.40 — do Koluśzek (pociąg miejscowy, połączenie z Warszawy, Skarżyskiem i Tarnobrzęgiem),
7.00 — do Koluśzek (pociąg miejscowy),
7.50 — do Warszawy (pociąg pośpieszny, beśpośredni),
9.05 — do Tarnowa,
10.50 — do Koluśzek (pociąg miejscowy, kursuje w okresie letnim w niedziela i święta),
11.50 — do Koluśzek (miejscowy, połączenie z Warszawy),
13.25 — do Koluśzek (połączenie z Warszawy),
14.55 — do Koluśzek (pociąg miejscowy),
15.50 — do Koluśzek (połączenie z Częstochową i Krakowem),
16.40 — do Częstochowy,
19.30 — do Warszawy,
19.41 — do Skarżyska,
20.20 — do Koluśzek (pociąg miejscowy),
22.58 — do Koluśzek (miejscowy, połączenie z Warszawy, Częstochową i Krakowem).

ŁÓDŹ-KALISKA:

Przychodzą:

1.49 — z Warszawy,
3.05 — z Kępna (przez Leszno),
6.30 — z Krakowa,
6.34 — z Poznania (pośpieszny)
7.00 — z Poznania,
8.15 — z Łowicza,
8.45 — z Gdańska,
8.45 — z Poznania (przez Kutno),
8.50 — z Ostrowia,
10.17 — ze Lwowa,
11.59 — z Warszawy (pośpieszny),
12.45 — z Warszawy
13.11 — z Poznania (przez Kutno),
13.28 — z Poznania (przez Kalisz),
16.03 — z Łowicza,
18.11 — z Poznania (pociąg pośpieszny),
18.23 — z Koluśzek,
19.25 — z Poznania,
20.15 — z Płocka i Ciechocinka
21.52 — z Warszawy,
22.30 — z Sieradza (pociąg miejscowy),
23.25 — z Warszawy (pociąg pośpieszny).

Odchodzą:

2.04 — do Leszna-Kępna,
3.17 — do Warszawy,
6.42 — do Warszawy (pociąg pośpieszny)
7.15 — do Warszawy,
7.40 — do Poznania,
8.00 — do Koluśzek,
9.05 — do Poznania (przez Kutno) i do Ciechocinka,
10.50 — do Łowicza,
12.07 — do Poznania (pociąg pośpieszny),
12.58 — do Poznania,
13.43 — do Warszawy,
15.15 — do Lwowa,
16.45 — do Sieradza (pociąg miejscowy letni),
18.19 — do Warszawy (pociąg pośpieszny)
19.10 — do Ostrowia,
19.45 — do Łowicza,
20.25 — do Gdańska i do Płocka,
20.55 — do Krakowa,
22.07 — do Poznania,
23.34 — do Poznania (pociąg pośpieszny),
23.58 — do Poznania (przez Kutno).

Za dusze poległych

Uroczyste nabożeństwo w katedrze

W czwartek, t. j. 20 b. m. odbędzie się o godzinie 11-iej rano uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym im. św. Stanisława Kostki za dusze poległych w Warszawie podczas ostatnich walk.

Nabożeństwo odprawi ksiądz biskup Tymieniecki. (o)

N. P. R. się cofa

Burza na zebraniu została zazęgnana

Wniosku o rozwiązanie rady miejskiej nie będzie

W poniedziałek wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie frakcji radzieckiej NPR. Na posiedzeniu tem nie poruszano jednak sprawy dymisji dla inż. Skrzywaną, ani rozwiązania rady miejskiej. Nie powzięto też żadnych decyzji w sprawie desygnowania ławnika do magistratu na miejsce b. ławnika Bednarczyka. Postanowiono desygnować nowych członków do kilku delegacji. Wobec takiego przebiegu zebrania, które początkowo zapowiadało się niezwykle burzliwie — na jutrzejszym posiedzeniu plenarnym rady miejskiej, frakcja ta wniosku o rozwiązanie rady nie wysunie. (w)

Uroczystości strażackie zostały odłożone

50-lecie istnienia łódzkiej straży ogniowej miało się odbyć niezwykle uroczystości. Uroczystości te zostały przerwane naskutek ostatnich wydarzeń politycznych. Według informacji komendy straży uroczystości te zostały odroczone na czas nieograniczony. (w)

Ze sportu

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N. Komunikat zarządu № 10

1. Wzywa się niżej wyszczególnione towarzystwa do obliczenia się ze skarbnikiem Ł.Z.O.P.N-u z zawodów 3 i 13 maja r. b., w terminie do dnia 21 maja r. b. pod rygorem automatycznej suspensji:

1) W.K.S., 2) Ł.S.G. „Siła”, 3) P. T. C. w Pabjanicach, 4) T. G. „Sokół” Zduńska-Wola i 5) Konstantynowski Klub Sportowy w Konstantynowie.

2. Podajemy do wiadomości klubów, iż termin 20 czerwca r. b. jest zarezerwowany na zawody reprezentacyjne Górny Śląsk — Łódź w Łodzi.

3. Kluby, które w ciągu 3-ch dni po odbytych zawodach nie zrobią obliczenia ze skarbnikiem Ł.Z.O.P.N-u, nie będą dopuszczane do dalszych rozgrywek o mistrzostwo.

4. Przedstawiciel Pabjanickiego Towarzystwa Cyklistów w Pabjanicach zechce się zgłosić do skarbnika Ł.Z.O.P.N-u, Łódź, Andrzej 1, w piątek, dnia 21 maja r. b., celem rozliczenia się.

Rewanżowe zawody towarzyskie „Hakoah” — „Siła”

(r) W dniu dzisiejszym ruchliwy zespół „Hakoahu” rozegra rewanżowe zawody towarzyskie z pierwszym zespołem „Siły”.

Drużyna „Hakoahu” jest nieobliczalna: potrafi ona wygrać mecz nawet z silniejszym A klasowym zespołem, natomiast z drugiej strony przegrywa z słabą B klasową drużyną prowincjonalną.

Jak wiadomo pierwsze spotkanie tych drużyn zakończyło się zwycięstwem „Siły” w stosunku 5:0, jednak „Hakoah” ma obecnie za sobą dwa zwycięstwa nad „Unionem” i jedno nad „Widzewem” co dowodzi, że zespół niebieskich znajduje się w bardzo dobrej formie. Dlatego też spotkanie dzisiejsze zapowiada się bardzo ciekawie.

Zawody te odbędą się na boisku W. K. S.-u o godzinie 4.30 po południu.

Wielki bieg kolarski o puchar przechodni warszawskiego „Expressu Porannego”

W dniu 30 maja r. b. rozegrany zostanie trzeci z rzędu doroczny wyścig kolarski warszawskiego „Expressu Porannego” na dystansie 100 km.

Została wyznaczona następująca trasa biegu: Warszawa—Pelcowizna—Jabłonna—Nowy Dwór—Serock—Zegrze—Jabłonna—Pelcowizna—Praga—Dynasy.

W zawodach tych zwykle biorą udział najlepsi polscy stayerzy, którzy walczą o przechodni wielki puchar kryształowy, ufundowany przez redakcję „Expressu Porannego”, która ponadto dla pierwszych sześciu zwycięzców ofiarowuje cenne nagrody honorowe, oraz żetony pamiątkowe.

Turyści w Warszawie

(r) W dniu 20 czerwca drużyna „Turyistów” wyjeżdża do Warszawy, gdzie rozegra mecz towarzyski z „Warszawianką”. Dla drużyny fioletowych będzie to w tym sezonie pierwsza próba sił z groźnym przeciwnikiem zamiejscowym.

W dniu tym przypada również „dzień Ł. Z. O. P. N.-u”, w którym rozegrane zostaną międzymiastowe zawody Łódź—Górny Śląsk, jednak wobec wyjazdu drużyny „Turyistów” gracze ich nie będą mogli być wyznaczeni do reprezentacyjnej drużyny Łodzi.

Przewidywanym jest, że kapitan związku p. Sztencel przy zestawianiu naszej reprezentacji głównie opierać się będzie na graczach Ł. K. S.-u, gdyż pozostałe kluby A klasowe oprócz „Turyistów” nie są dziś w stanie dostarczyć wybitniejszej jednostki.

Polna Pergament sprzedaje trującą wodę

Państwowy zakład badania żywności zakomunikował wydziałowi zdrowotności publicznej, iż badanie próby wody sodowej, wziętej od Poli Pergament, ul. 6-go Sierpnia 20, wykazała, iż woda ta zawiera związek miedzi. Wobec tego, że związki miedzi są szkodliwe dla zdrowia, woda sodowa ulega zakwestjonowaniu na podstawie art. 211 K. K.

Sprawę skierowano do właściwego sądu pokoju sąż ostryk:

Z za kulis czarnej giełdy

Nieuchwytny fałszerz dolarowych czeków zdołał umknąć przed policją

Tajemniczy gość hotelu „Manteuffel” — ukrywający się pod prywatnym nazwiskiem — na ławie oskarżonych

Bardzo ciekawą i charakterystyczną sprawę o puszczanie w obieg fałszywych czeków dolarowych i fałszowanie dowodu osobistego rozpatrywał w dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Ilinicza.

Przed sądem stanął Jechiel Meier Goldberg, z zawodu kupiec, stały mieszkaniec m. Warszawy.

We wrześniu ubiegłego roku do kantoru wymiany Józefa Hirsbergera przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 24 przybył niejaki Dawid Szklar i sprzedał Hirsbergowi czek na 300 dolarów, wystawiony na amerykański bank The City National Bank w New-Yorku. Czek ten jednak okazał się fałszywym i bank nie chciał go honorować, przesyłając Hirsbergowi odpowiednie pismo.

O powyższym fakcie Hirsberg zawiadomił władze śledcze, które wysłały za Szklarem listy gończe. Dawida Szklara mimo energicznych poszukiwań, nie udało się ująć.

W grudniu 1925 roku Eugenjusz Rochwenger, szwagier Hirsbergera, dowiedział się, że w hotelu Manteuffel przy ulicy Zachodniej w Łodzi mieszka pewien kupiec, który sprzedaje cekki dolarowe. Rochwenger udał się do owego kupca, który mu zaproponował kupno trzech czeków dolarowych łącznie na sumę 920 dolarów. Rochwenger, oglądając jeden z przedstawionych czeków, mianowicie czek 400-dolarowy na The City National Bank, wystawiony ze zlecenia Dawida Szklara, przypomniał sobie oszustwo, jakiego ofiarą padł jego szwagier Hirsberg i domyślił się, że w danym wypadku ma również do czynienia z fałszywym czekiem.

Zawiadomione o powyższym fakcie władze policyjne, zarządziły rewizję w pokoju hotelowym, zamieszkiwanym przez posiadacza fałszywego czeku.

Podczas rewizji odebrano od kupca jeden czek na 400 dolarów i cekki na 270 i 250 dolarów, wystawione na Depositions Savings Trust Company w Ameryce na zlecenie Ch. Kogana. Oprócz tego znaleziono u rewidowanego dwa dowody osobiste z jego podobiznami, lecz na dwa różne nazwiska: jeden na nazwisko Goldberga, a drugi na nazwisko Chaima Kona. Stwierdzono też, że w książce meldunkowej hotelu Manteuffel kupiec ów zapisany został jako Kon. Zrewidowany przyznał się, że faktycznie nazywa się Goldbergiem, dowód zaś drugi z jego fotografią na nazwisko Kona, jest fałszywy.

Goldberga vel Kona aresztowano natychmiast po dokonaniu rewizji i oddano do dyspozycji władz prokuratorskich.

Ekspertyza kaligraficzna ustaliła, że wszystkie trzy cekki znalezione przy aresztowanym są fałszywe.

Na wczorajszym przewodzie sądowym w tej sprawie oskarżony Goldberg wyjaśnia sądowi, że nie wiedział jakoby trzy znalezione u niego cekki były fałszywe i że sam padł w takim razie ofiarą oszustwa. Oskarżony twierdzi, że kupił te cekki na czarnej giełdzie w Warszawie na Nalewkach od nieznanego mu osobników i płacił za dolar 8.55.

— Ponieważ prowadziłem w Warszawie poważne interesy handlowe — mówi oskarżony — a wskutek kryzysu ekonomicznego nie mogłem wykupić wszystkich protestowanych mych weksli, ogółem na sumę 15 tysięcy złotych, postanowiłem zmienić nazwisko. Wystarałem się w Warszawie o fałszywy dowód osobisty na nazwisko Mendla Kona i przyjechałem do Łodzi. W hotelu Manteuffel zameldowałem się pod fałszywym nazwiskiem.

Za cekki, które kupiłem w Warszawie chciałem w Łodzi dokonać transakcji handlowych, by zaś móc uzyskać kredyt nie mogłem ujawniać swego właściwego nazwiska.

Prokurator Fait: Oskarżony twierdzi, że znalazł się w ciężkiej sytuacji materialnej i miał długów do 15 tysięcy złotych. Skąd wobec tego podsądny miał około 9 tysięcy złotych na kupno tych czeków?

Podsądny: Miałem 9 tysięcy, chciałem zarobić, by móc oddać długi.

Sąd przystępuje do badania świadków. Pierwszy zeznaje Józef Hirsberg, właściciel kantoru wymiany, oszukany przez Dawida Szklara.

Świadek opowiada, że Szklar przybył do jego kantoru w towarzystwie znanego mu dobrze niejakiego Rozenbluma. — Sądziłem, że ta okoliczność jest dla mnie gwarancją, iż czek na 300 dolarów był prawdziwy. Tembardziej, że z polecenia Rozenbluma informowałem się telefonicznie co do Szklara u firmy Kaszub w Łodzi. Opinia udzielona mi wypadła korzystnie. Czek, kupiony przeze mnie od Szklara, został następnie zwrócony przez bank, gdyż okazał się fałszywym.

Ponieważ przy załatwieniu tej transakcji ze Szklarem informowałem się telefonicznie jego adres warszawski, więc udałem się pod ten adres do Warszawy. Byłem w mieszkaniu, gdzie mieszkał Szklar.

Dowiedziałem się, że Szklar znikł bez wieści i że nie miał wogóle żadnego określonego zajęcia. Poinformowano mnie dalej, że już kilka osób poszukuje Szklara w związku właśnie z kupnem od niego fałszywych czeków.

W styczniu bież. roku zostałem zezwany do sędziego śledczego w Łodzi, gdzie okazano mi czek na 400 dolarów, również fałszywy, identyczny co do wyglądu i napisów z czekiem otrzymanym przeze mnie od Szklara.

Okazuje się, że czek odebrano przy rewizji od podsądnego Goldberga, którego nie znam.

W taki sposób przedstawia świadek historię malwersacji, której padł ofiarą.

Świadek Rochwenger składa zeznania, potwierdzające wyjaśnienie, udzielone w śledztwie.

Na pytania sędziego i obrony świadek kategorycznie ustala, że oskarżony chciał mu owe cekki sprzedać.

Leonard Krzemieniewski, wywiadowca policji, który dokonał rewizji u oskarżonego w hotelu, zaznacza, że w chwili, gdy zbliżył się do ubrania oskarżonego wiszącego na krześle, oskarżony począł mu deptać umyślnie po nogach, dając do zrozumienia, aby wobec świadków nie rewidował ubrania. Świadek przeskakał kieszenie spodni i znalazł tam właśnie dowód osobisty na imię Goldberga.

Wywiadowca policji, Stefankiewicz, ustalił, że żyra na dwóch czekach były fikcyjne, gdyż firmy, rzekomo żyrujące, nie istniały wcale.

Ekspert Szymankiewicz orzekł, że czek na 400 dolarów jest identyczny co do charakteru swego i papieru z czekiem na 300 dolarów, który został uznany przez bank amerykański za fałszywy.

Biegły wyraża przypuszczenie, że dwa pozostałe cekki również są fałszywe, gdyż różnią się pod względem graficznym i drukarskim od czeków prawdziwych.

Biegły kaligraf Borzęcki ustala, że napisy i żyra na czekach, znalezionych u oskarżonego, są uskutecznione tym samym charakterem pisma, jednak nie podsądnego. Jedno żyro tylko pisał — według biegłego — podsądny.

Po przemówieniach prokuratora Fajta i obrońcy osk. mec. Kempnera, sąd postanowił skazać Jechiela Meiera Goldberga, lat 31, na 10 miesięcy więzienia za używanie fałszywego paszportu, a od zarzutu puszczania w obieg fałszywych czeków uniewinnić T.

„Nie chcę już żyć więcej!” Z tragicznym okrzykiem rzuciła się pod koła tramwaju

W dniu wczorajszym spokojna ul. Brzezińska była widownią rozpaczliwego czynu młodej dziewczyny (Heleny Buszman, Aleksandrowska 73) która z głośnym okrzykiem: „Nie chcę już żyć więcej!” — rzuciła się pod przejeżdżający ulicą tramwaj. Tylko wielkiej przytomności umysłu motorniczego, prowadzącego elektrowóz, zawdzięczać należy, że dziewczyna nie została przejechana na śmierć.

Przerażeni rozpaczliwym krokiem dziewczyny przechodnie skupili się bezradnie koło wagonu, nie odważając się spojrzeć

pod wóz, przypuszczali bowiem, że dziewczyna nie żyje.

Pelen zimnej krwi motorniczy dobrze jednak widział, że dziewczynie nic się nie stało, zeskoczył z wozu i wy dostał z pod niego omdloną naskutek przerażenia i pokaleczoną lekko denatkę.

Dziewczyna po przywróceniu jej przytomności dostała ataku hysterji i usiłowała się opiekującym się nią chwilowo przechodniom wyrwać z rąk.

O wypadku powiadomiono rodzinę, która zaopiekowała się pozbawioną chęci do życia dziewczyną.

Wczorajszy turniej rycerzy księżycy Obfity plon złodziejskich wypraw Przez drabinę na balkon

Urząd śledczy za naszym pośrednictwem zwraca uwagę szerokiemu ogółowi mieszkańców miasta Łodzi na wzmagające się kradzieże „przez balkon”.

Kradzieże te zwykle są najczęstsze w porze letniej. Włóczęcy się wówczas po mieście złoczyńcy wypatrują otwarte balkony i przy pomocy drabinek sznurowych lub kijów z hakami dostają się momentalnie na nie, aby ogołocić nieraz doszczętnie mieszkanie nieostrożnego właściciela.

Pierwsze, drugie, czy trzecie piętro nie stanowi dla złodziei żadnej różnicy, dostawszy się bowiem na pierwsze piętro, z równą łatwością mogą wejść i na wyższe.

Dlatego okien balkonowych nie należy nigdy zostawiać otwartych.

W opisany przez nas sposób zostały w dniu wczorajszym okradzione dwa mieszkania:

Panu Jonszerowi, Piotrkowska Nr. 278, nieznanymi sprawcy skradli w czasie snu ze stolika nocnego 1.900 złotych oraz cały szereg drobniaków na ogólną sumę trzydziestu złotych, poczem zbiegli tą samą drogą, jaką się do pokoju dostali, to jest przez balkon.

Na ulicy Ewangelickiej Nr. 3 nieznanymi złodziejami zakradli się w nocy na balkon i skradli z niego pozostawioną tam przez zapomnienie marynarkę, w której znajdował się srebrny zegarek oraz 33 złote gotówka.

Energiczne dochodzenie w sprawie obydwu kradzieży w toku.

Wytrych otworzył sezam skórzanych skarbow

W dniu wczorajszym nieznanymi sprawcy włamali się do składu skór Mendla Gielkopa, Brzezińska 69, skąd skradli sto pięćdziesiąt skórek tak zwanego boksu, ogólnej wartości 3.000 złotych.

Poszkodowany zawiadomił o wypadku policję.

Urząd śledczy wszczął energiczne dochodzenie w celu odnalezienia sprawców tej kradzieży.

Wonne kosmetyki również znalazły amatorów

Do składu aptecznego Józefa Trawkowskiego, Brzezińska 56, włamali się w dniu wczorajszym nieznanymi złoczyńcy.

Włamanie dokonano od podwórza przez wykrajanie szyb w oknach.

Łupem złodziei padły przeważnie kosmetyki, jak puder, mydło, woda kolońska i t. p., gdyż są to rzeczy, które paserzy najchętniej kupują.

Poszkodowany oblicza swe straty na 2.000 złotych.

O kradzieży powiadomiono urząd śledczy, który wszczął energiczne dochodzenie.

Matka bez serca

Podrzutek skonał na przedmieściu

W czasie obchodu nocnego jeden z posterunkowych znalazł na ulicy Cereckiego przed domem Nr. 7 zwłoki noworodka pici męskiej.

Jak się okazało, dziecko zmarło z głodu, porzucone przez wyrodną matkę.

Zwłoki noworodka przesłano do pro-sektorjum, a za matką bez serca wszczęto dochodzenie.

Po pacyfikacji politycznej -- pacyfikacja gospodarcza Zagadnienia gospodarcze muszą być rozwiązane natychmiast

Jesteśmy u szczytu napięcia kryzysu gospodarczego, który handel odczuwa tem silniej, iż jest on ostatniem ogniwem wymiany towarów, pochodzących z produkcji przemysłowej, rolnej i rzemieślniczej. Pewne ożywienie w ciągu ostatnich dwu miesięcy, nosiło charakter raczej przejściowy i sezonowy. Redukcja zaś obrotów wpływa z osłabienia siły kupczej konsumenta, a przede wszystkim wskutek skurczenia się konsumpcji głównego odbiorcy towarów w takim kraju, jak Polska, t. j. rolnika. Dlatego też naczelną przyczyną kryzysu w handlu nie jest, jak powszechnie utrzymują, jedynie brak kredytów. Zdolność obrotowa nie jest tylko zależna od kapitału obrotowego (własnego czy zapożyczzonego), ale jest szczególnie spójna z możliwością zbytu, t. j. z pytaniem czy siła kupcza konsumenta nie jest wyczerpana, jak to się dzieje obecnie w Polsce. Udzieleniem kredytów, które są oczywiście potrzebne, ożywiłoby handel tylko do pewnego stopnia. Kredyty takie mogą mieć wielkie znaczenie dla polskich eksporterów, którzyby mogli dzięki nim sfinansować zbyt towarów zagranicą, gdzie długoterminowe kredyty są udzielane. Natomiast w handlu wewnętrznym kredyty nie odgrywają wyjątkowej i największej roli, czego jasnym dowodem są nast. cyfry: 31 grudnia 1924 r. przyznano ogółem w Banku Polskim kredytów na sumę 341.2 milj. zł., a wykorzystano za ledwie 289.4 milj. zł.

Słowa te należy dobrze sobie zapamiętać. Wypowiedziane przez jednego z wybitnych i kulturalnych przedstawicieli kupiectwa polskiego, naczelnego dyrektora stow. kupców polskich, p. Wartalskiego — dają się one, mutatis mutandis, zastosować nietylko do handlu. Można by w ten sposób określić całą naszą sytuację gospodarczą, wszystkie dolegliwości i bolączki życia gospodarczego.

Wydarzenia polityczne ostatnich dni, które spowodowały wzmożenie nerwowego rytmu życia zbiorowego, na chwilę tylko odsunęły na plan drugi te zagadnienia, które dziś — jutro, a najwyżej za dni parę coraz donośniej domagać się będą zasadniczego rozwiązania.

Rozwiązania tego niepodobna ominąć, zbyć jak imś kompromisem, łataniną na parę tygodni, od wypadku do wypadku.

Najważniejszym zadaniem nowego rządu musi być uporządkowanie życia ekonomicznego, którego dezorganizacja doprowadziła pośrednio do atmosfery wybuchowej. Kraj na nadal masy bezrobotnych, brak pieniądza nie przestał wszystkim dokuczać wahania walutowe podważają solidną kalkulację.

Zrównoważenie budżetu i bilansu płatniczego, to również bolączki, których wyleczenie nie będzie zapewne rzeczą łatwą.

Zagadnienia te, obok kwestji pacyfikacji kraju, wysuwają się tedy na plan pierwszy, tworząc błędne koło, z którego wyjście musi być znalezione jak najrychlej.

Skoro zaś chodzi o program, to program taki, nawet na dalszą metę może być tylko jeden: program pacyfikacji gospodarczej, która przysięść musi wraz z pacyfikacją polityczną.

Katastrofalne położenie gospodarcze może się poprawić, o ile zajdzie kardynalna zmiana w naszym życiu społecznym, które powinien cechować solidaryzm. Musi dominować wspólny interes gospodarczy wszystkich zawodów a nie demagogja poszczególnych klas. Solidaryzm wyrazić się powinien w zgodnym opracowaniu wspólnego programu gospodarczego przez wszystkie stany. Byłoby to zadaniem naczelnego izby gospodarczej, która, niestety, nie została dotąd powołana do życia.

Jeżeli już mowa o programie pacyfikacji gospodarczej, o hasłach realnych, to dą-

żyć trzeba do wyrównania różnic istniejących dotąd w stosunku sfer oficjalnych: ciał ustawodawczych i rządu do poszczególnych dziedzin produkcji.

Należy porzucić zawadną i nieracjonalną politykę uprzywilejowania niektórych grup wytwórczości na niekorzyść innych dziedzin. Należy zlikwidować błędne mniemanie, jakoby tylko rolnictwo w Polsce po-

siadało istotną wartość.

Sanacja stosunków podatkowych, kredytowych, eksportowych i celnych przejawiać się musi w pierwszym rzędzie w równomiernem traktowaniu poszczególnych dziedzin wytwórczości, stosownie do ich zasadniczych potrzeb, tworzących całości kształt życia gospodarczego państwa.

A. R.

Wzrost zaufania do Polski po akcji marszałka Piłsudskiego

Przemysł angielski wznawia kredyt dla Polski

Jak nas informują z bardzo wiarogodnego źródła jedna z najpotężniejszych instytucji przemysłowo-handlowych w Anglii, którą łączą z Polską dość duże operacje kredytowe, a która już od roku nie udzielała więcej kredytu odbiorcom polskim, w dniu wczorajszym zawiadomiła swego

przedstawiciela w Polsce, iż wobec przewrotu, dokonanego przez Marszałka Piłsudskiego, gotowa jest udzielać Polsce na nowo kredytu. Bardzo charakterystyczne jest przytem, że właściciel tej firmy angielskiej jest informatorem rządu angielskiego o stosunkach w Polsce.

Zwyczaj kursu dolara w obrotach pozagieldowych

Oficjalny kurs dolara na giełdzie warszawskiej uległ w dniu wczorajszym nieznacznej zmianie i wynosił zł. 10.50.

W obrotach prywatnych w godzinach przedgiełdowych ujawniło się nieznaczne jedynie ożywienie i spokojna tendencja dla dolara.

W godzinach popołudniowych natomiast miała miejsce zwyżka kursu prywatnego, co przypisać należy w pierwszym rzędzie niepomyślnym wiadomościom

nadchodzącym z giełdy berlińskiej i gdańskiej o zmianie kursu złotego.

W Łodzi w godzinach przedobiednich dolarami obracano po 11.15 w placeniu, 11.20 w oddawaniu, przyczem ilość dokonywanych transakcji była nader nikła.

Około godziny 3-ej kurs dolara rozpoczął kształtować się zwyżkowo i o godzinie 7-ej doszedł do poziomu 11.80 w placeniu, 11.90 w oddawaniu, przy znacznym zapotrzebowaniu i niedostatecznych ilościach materiału dolarowego w podaży. (rz)

Ani złoty, ani nasz kredyt zagraniczny nie ucierpiały z powodu ostatnich wypadków politycznych

Ostatnie wypadki w polityce wewnętrznej państwa odbiły się rozgłosnem echem na całym świecie i spowodowały dość poważne wahania kursów złotego na wszystkich rynkach zagranicznych.

Spadek złotego na rynkach obcych jest jednak tylko przejściowy i nie nasuwa żadnych obaw, gdyż, jak nas historia uczy, patrzy zarówno Europa, jakoteż Ameryka z podziwem na wielkie, energiczne czyny jednostek w narodzie, które wyrabiają w niej przekonanie, że dany naród wie i łączy drogą jaką mu się wydaje najlepszą — do zapewnienia sobie dobrobytu.

Przewrót dokonany przez Mussoliniego we Włoszech, Pangelosa w Grecji, Primo de Riveri w Hiszpanji poprawił wal-

te tych krajów i wyrobił im poważny kredyt zagraniczny. Wprawdzie wszystkie te państwa nie miały tak „milego sąsiada”, aby Polskę skompromitować i będą zapewne przez długi jeszcze czas zapomniały szpalty swych gazet najróżnorodniejszymi wymysłami, jednakże w danym momencie zaszkodzić i to nam nie może.

Utyskiwanie i ubolewanie pewnych sfer, że ostatni przewrót odbije się bardzo niekorzystnie dla państwa, że stracimy obiecane kredyty, że przestaną się z nami liczyć, że waluta nasza spadnie, są zupełnie bezpodstawne. Z chwilą stworzenia nowego rządu i z chwilą przedstawienia przez ten rząd wytycznych w przyszłej polityce nastąpi także zmiana w usposobieniu zagranicy.

Surowce dla przemysłu już są w drodze

Konieczność utrzymania za wszelką cenę w ruchu przemysłu włókienniczego skłoniła kierownictwo związku przem. włók. w państwie polskim do energicznej akcji w kierunku zaopatrzenia przemysłu w surowce. W tym celu interwenjowali u wojew. Remiszewskiego dyr. związku dr. Barciński, oraz inż. Rumpel, który w sprawie tej udał się w dniu wczorajszym do Warszawy. W wyniku tej akcji wysłany został już do Łodzi pociąg z ba-

węlną drogą na Strzałków-Kutno, który to ładunek utkwiał pomiędzy Skalmierzycami a Kaliszem. Jednocześnie w dniu wczorajszym wysłano z Leszna do Łodzi 38 wagonów, a 50 wagonów surowca znajdujących się po stronie niemieckiej odeszło już do Leszna, skąd skierowane będą do Łodzi. Wskutek tej akcji dostawa surowca na potrzeby łódzkiego przemysłu włókienniczego w ciągu najbliższych 2 dni wkroczy na tory normalne. (w)

Rynek wyrobów manufakturowych

Ślady wstrząśnięć politycznych dają się jeszcze odczuwać

Po ostatnich wstrząsach politycznych życie gospodarcze Łodzi zwolna wkracza na normalne tory.

W dalszym ciągu sytuacja na rynku wyrobów włókienniczych pozostawia wiele do życzenia. Frekwencja kupców prowincjonalnych w ciągu kilku ubiegłych dni była minimalna. Do Łodzi przybyli jedynie i to w nieznacznych ilościach kupcy z miast byłej Kongresówki. Na pogorszenie sytuacji wpływa niewątpliwie przerwanie komunikacji z Wielkopolską i dzielnicą państwa, z którą Łódź znajduje się w ożywionych stosunkach handlowych.

Niepewność sytuacji na rynku walutowym przyczyniła się do obostrzenia warunków sprzedaży. Większość firm żąda bowiem za sprzedawane towary pokrycia gotówkowego, a dopiero podjęcie przez Bank Polski czynności dyskontowych w normalnych rozmiarach, usunąć może stosowane obostrzenia.

Ilość dokonanych ostatnio transakcji była nader nikła. Z wyrobów bawełnianych popytem cieszyły artykuły letnie, jak satyny drukowane i musliny. Przy przeliczaniu należności na złote stosowane były najrozmaitsze kursy dolara i tak np. T. A. L. Geyer uwzględnił kurs dolara 8.50. (rz.)

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 18-go maja (PAT). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 10.50
Franki franc. —

CZFKI.

Belgia 31.475
Holandia 423.60
Londyn 51.20
N. York 10.50
Paryż 31.10
Szwajcaria 203.45
Wiedeń 148.50
Włochy 38.5
Sztokholm 281.75
Kopenhaga —

Fraga 30.87
Pożyczka dolarowa 71.705
10 proc. pożyczka kolejowa 162.—
Pożyczka konwersyjna 32.50
8 proc. pożyczka złota 153.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 23.25
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne —,
5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 29.50
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 17.—
5 proc. obl. m. Łodzi przedw. —

Giełda akcjoowa

Bank Polski 50—49.25—49.50
Bank Dyskontowy 5.20—5
Bank Zachodni 0.87—0.90—0.87
Bank Handlowy 1.65
Bank Zarobkowy 4.—
Rudzki 0.62—0.60
Zawiercie 5.30
Starachowice 0.85—0.86—0.85
Haberbusch 5.—

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 18-go maja. (PAT). Zamknięcie giełdy.

Nowy Jork	4.86 9-16—4.86 i jedna czw.
Holandia	12.09
Francja	170.10
Belgia	172.—
Włochy	135.25
Niemcy	20.43
Szwajcaria	25.15 i pół
Dania	18.53
Helsingfors	1993.12
Wiedeń	34.47
Warszawa	50.000

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 18-go maja. (PAT). Zamknięcie giełdy.

Londyn	172.—
Nowy Jork	35.33
Belgia	99.50
Hiszpanja	512.—
Włochy	132.—
Szwajcaria	684.—
Dania	925.—
Holandia	14.23
Norwegja	768.—
Szwecja	943.—
Rumunia	13.00

Notowania złotego.

W dniu 18 maja 1926 roku.

Za 100 złotych:
Londyn 50.—
Zurych 47.—
Wiedeń czeki 65.75—66.25

Złoto i waluty rosną w Banku Polskim

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 13,2 miliony zł.

Bilans Banku Polskiego z 10 maja 1926 roku wykazuje wzrost zapasu złota o 30 tys. zł. do sumy 134,27 milj. zł.

Zapas walut i dewiz zwiększył się o 2,1 milj. zł. brutto (53,5 milj. zł.)

Zaliczki reportowe wzrosły o 491 tys. zł. (20,3 milj. zł.) oraz zobowiązania o 485 tys. zł.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 4,1 milj. zł. do sumy 299,1 milj. zł. oraz pożyczki zabezpieczone papierami o 112 tys. zł. do sumy 29,3 milj. zł.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania wzrosły o 13,2 milj. zł. (100,2 milj. zł.)

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 13,4 milj. zł. (379,4 milj. zł.), przyjęty natomiast do zapasu banku stan monet srebrnych i bilonu wzrósł o 27 tys. zł. (630 tys. zł.)

Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

Dla ogólnego bezpieczeństwa niezbędne jest rozbrojenie

GENEWA, 18 maja. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej lord Cecil oświadczył, że dla ogólnego bezpieczeństwa niezbędne jest rozbrojenie.

Mówca stwierdził, że zbrojenia angielskie przeznaczone są przede wszystkim dla policji wewnętrznej i zewnętrznej, zaś siły morskie i powietrzne uzależnione są od zbrojeń innych państw. Anglia uważa

rozbrojenie za gwarancję bezpieczeństwa. Następnie delegat niemiecki zapewnił, że Niemcy są obecnie całkowicie rozbrojone. Duch układu locarneskiego panuje nad niemiecką polityką zagraniczną. — W danej chwili, mówił dalej delegat niemiecki, nic nie stoi na przeszkodzie ogólnemu rozbrojeniu.

Z kolei zabrał głos delegat amerykański, który oświadczył, że układ regionalne są właściwsze od planów ogólnego roz-

brojenia. Stany Zjednoczone przyjmą przychylnie każdą propozycję zmierzającą do rozbrojenia.

Na tem dyskusja ogólna została zamknięta.

Następnie konferencja poruszyła sprawę określenia zbrojeń. Lord Cecil uznał to za zbyt techniczne stwierdzając, że chodzi o ograniczenie sił, które mogą być natychmiast zmobilizowane.



Początek o godz. 3-ej.

Dzisiaj premiera 8-aktowej haubicy śmiechu

UJ, TE KOBIETKI!

w której

HAROLD LLOYD

niezastąpiony i niedościgniony komik obu półkuli występuje jako **Wróg Kobiet**

Huragany śmiechu! Kartacze dowcipu! Zasięki... wesela! Granaty zachwytu!

Nad program: **Dzokieje śmierci... ze strachu!**

Dwuaktowa maszyna do wyrabiania śmiechu na sali.



Największa sensacja ostatniej doby!
Najpiękniejszy i najbogatszy film sezonu!

„Most Jęków”

z **Lucjano Albertinim** w roli głównej!

podług słynnej powieści Michela Zevaco, tłumaczonej na język polski p. t.

Most westchnień

Uwaga! Ze względu na ogromne koszty wystawienia wszelkie bilety ulgowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne. **Inkwizycje! Piękne kurtyzany! Bachanalje! Rewolucja! Wspaniałe widoki Wenecji! Niezwykłe efekty malarskie i dekoracyjne, niewidziane w Łodzi.**

Dzisiaj wielka premiera!

OBWIESZCZENIE

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje, celem sprzedaży ruchomości u niżej wymienionych dłużników dnia 25 maja 1926 r. między godziną 10 rano a 4 po południu:

1. Berkowicz Aron, Konstanyńska 36, 30 szt. swetrów c. sz. 120.
2. Braitszejn Szlama Cegielniana 12, meble c. sz. 245.
3. Berger Chuna i Chana Rubla, Zielony Rynek 6, meble c. sz. 180.
4. Binke Chlel, Zachodnia 72, meble c. sz. 140.
5. Cukierman Abram, Konstanyńska 30, maszyna do pisania pianino i meble c. sz. 900.
6. Cygelberg Fajwel, Zachodnia 49, pianino, c. sz. 350.
7. Cygelberg Szaja, Zachodnia 49, meble, c. sz. 550.
8. Erner Mendel, Gdańska 20, meble, c. sz. 170.
9. Eizenman i Zand, Konstanyńska 102, mechaniczny warsztat kortowy, c. sz. 260.
10. Ferszt Mojżesz, Al. I Maja 19, meble, c. sz. 135.
11. Frajdenrajch Binem, Al. I Maja 20, meble, c. sz. 210.
12. Fiszer Dawid, Cegielniana Nr. 26, towar półwełniany i meble, c. sz. 490.
13. Plattau Szyja, Zachodnia 54, meble, c. sz. 285.
14. Frenkiel Wolf, Cegielniana 25, meble, c. sz. 1250.
15. Fuszyński Moszek, Cegielniana 26, meble, c. sz. 160.
16. Fisz Judel, Cegielniana Nr. 36, 31 sztuk towaru bawełnianego, c. sz. 500.
17. Frydland Dawid, Gdańska 28, meble, c. sz. 140.
18. Frenkiel Szlama, Konstanyńska 38, meble, c. sz. 160.
19. Fuks Józef, Zakątna 54, kasa ogniotrwała, c. sz. 300.
20. SSwie Fial Juljusz, 28 p. Strz. Kan. Nr. 42, serwety pluszowe, c. sz. 600.
21. Grinberg Jakób Moszek, Al. I Maja 21, meble, c. sz. 395.
22. Gotchajl Dora, Gdańska 18, meble, c. sz. 335.
23. Hertz Szmul, N. Cegielniana 7, lustro-tremo, c. sz. 150.
24. Hajda Chuna, Al. I Maja 16, pianino i zegar, c. sz. 500.
25. Hochman Cezary i Melanja, Leszno 46, pianino i szafa, c. sz. 700.
26. Kahan Herman, Zachodnia 57, meble, c. sz. 1650.

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu:

(—) Podmunicki.

2625-1

PENSJONAT T. Rubinsztajnowej
w Poddebinie, pod Tuszyńem, willa p. Kalinowskiego, zostaje od 19 maja otwarty. Lokal znacznie ulepszony. Wiadomość na miejscu lub w sztajni, od 2-4.
2633-1

DYREKCJA Kolei Elektrycznej Łódzkiej Sp. Akc.

zawiadamia niniejszym, że z dniem 20 maja r. b. wprowadzona zostanie zmiana kierunku linii tramwajowych Nr. 5 i Nr. 8 w ten sposób, że:

- a) linja Nr. 5 — biedz będzie od Bałuckiego Rynku przez ul. Nowomiejską, Plac Wolności, ul. Piotrkowską, ul. Andrzeja, ul. Gdańską i ul. Kopernika do Dworca Kaliskiego.
- b) linja Nr. 8 — biedz będzie od Dworca Fabrycznego przez ul. Narutowicza, Plac Dąbrowskiego, ul. Pomorską, ul. Konstanyńską, ul. Gdańską i ul. Kopernika do Dworca Kaliskiego.

Kierunek linii nocnych „B” i „C” pozostaje bez zmiany. 2627-1

DOBRE DZIECI-nne

ubranka i paletka po niskich cenach i solidnie wykonane można otrzymać w firmie **EMIL SZMECHEL**, Łódź, Piotrkowska 98

Dr. Med.

R. Stupel

Szkoła 12 choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe leczenie światłem (Rentgen, lampa kwarcowa). Elektroterapia. Przyjmuje od 8-10, 12-21 od 6-8. 62-5

Dyplomowana Felczka Akuszerka-masażystka

K. Michajłowa

Przyjmuje od 10-12 i 4-6. Moniuszki 11 m. 29.

Dyrekcja Gimnazjum Humanist. im. ks. Ign. Skorupki

(T-wa „Oświata”) w Łodzi, ul. ks. Skorupki nr. 13, tel. 2-98,

zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczyna się w pierwszym terminie dnia 31 maja r. b. o godz. 4-ej po poł., w drugim terminie — dnia 21 czerwca o godz. 9-ej rano.

W nadchodzącym roku szkolnym czynną będzie prócz klasy wstępnej, klasa podwstępna (B) — dla chłopców od lat 7-miu.

Opłata szkolna w klasie wstępnej, podwstępnej będzie bardzo znacznie zredukowana. Lekcje w tych klasach będą się zaczynały o godz. 9-ej rano.

Podania przyjmuje kancelaria szkolna w godzinach biurowych. 2629-4

Dyrektor: **WACŁAW DAVISON.**

Dr. med. Zygmun Datyner

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 4-7.

Piramowicza 11. (dawn. Olgińska). Tel. 48-95.

Lecznicza Pańska 23. Przyjmuje od 9-11 i od 7-8 w Niedziele od 10-11. 2226-8

Społeczne Polskie Gimnazjum Męskie

w Łodzi

ul. Pomorska Nr. 105. Telefony: Dyr. 32-17, Kanc. 32-18.

Zgłoszenia Kandydatów przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum codziennie od godziny 10-12.

Egzaminy wstępne do kl. B, C, I i II rozpoczną się dn. 20 maja b. r., o godzinie 9-tej, egzaminy do klas wyższych odbędą się od dnia 1 do 5 czerwca b. r., o g. 4 pp. 2615-2

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla otarujących 1 zł. 50 groszy

SPRZEDAŻ i KUPNO

SPRZEDAM

dwa repinczery trzyletnie, oraz różne sprzęty domowe. Wólczańska 243 od 1 do 3 i od 6 do 9.

KUPIE

4 krosna tkackie z maszynkami dla kolorówki 48" szerokości. Zgłoszenia do admin. „Głosu Polskiego” dla „Krosna”. 2634-3-k

WAŻNE DLA PAŃ!

Okazyjna sprzedaż pończoch i skarpetek w wielkim wyborze po cenach niskich. Zawadzka Nr. 9, mieszk. 13. 2632-2-k

LOKALE i MIESZKANIA

ELEGANCKO

umeblowany pokój z oddzielnym wejściem, na parterze, przy Al. Kościuszki, w bliskości Banku Polskiego, do wynajęcia. Oferty pod „Elegancki pokój” do „Głosu”. 2621-1-m

DONIESIENIA ROZMAITE

ZAGINEŁO

świadczenie dojrzałości, wydane na imię Zofii Szeniwickiej w r. 1922 przez gimnazjum żeńskie im. Elżby Orzeszkowej w Łodzi. 2623-3-z

WOLNA LICYTACJA

w piątek, dnia 21 maja r. b. w gminie i wsi Budziszewice, pow. Rawa. Sprzedaż niecałej morgi lotnych piasków bez zabudowań. Blizsze wiadomości u Oskara Mencla na miejscu. 2624-1-d

ZAGUBIONE DOKUMENTY

ZAWADZKI WŁADYSŁAW

zgubił książeczkę, wydaną z kasy chorych miastu Łodzi. 2607-3-z

JASZUŃSKI SALOMON

zgubił kartę odroczonego, rocz. 1902, wyd. przez P. K. U. Łódź-miasto. 2626-3-z

GIEŁDA PRACY

MŁODA

rutynowana nauczycielka szkoły średniej poszukuje od września pokoju przy rodzinie chrześcijańskiej za udzielanie korepetycji. Również chętnie wyjedzie na czas wakacyjny na kondycje. Oferty do „Głosu Polskiego” dla „M. T.” 2548-3-m

RUTYNOWANA

panna poszukuje pracy do dzieci, z dobrymi świadectwami, najchętniej do starszej pani na wyjazd. Oferty sub: „Rutynowana” do „Głosu”. 2620-4

Starcia na ulicach Warszawy

uchwycone przez obiektyw aparatu fotograficznego



Gniazdo karabinów maszynowych wojsk rządowych, ostrzeliwujących 36 pułk piechoty, który atakuje Warszawę od strony Pragi.

Karabiny ulokowane na Placu Zamkowym prażą ogniem Nowy Zjazd i most Kierbedzia



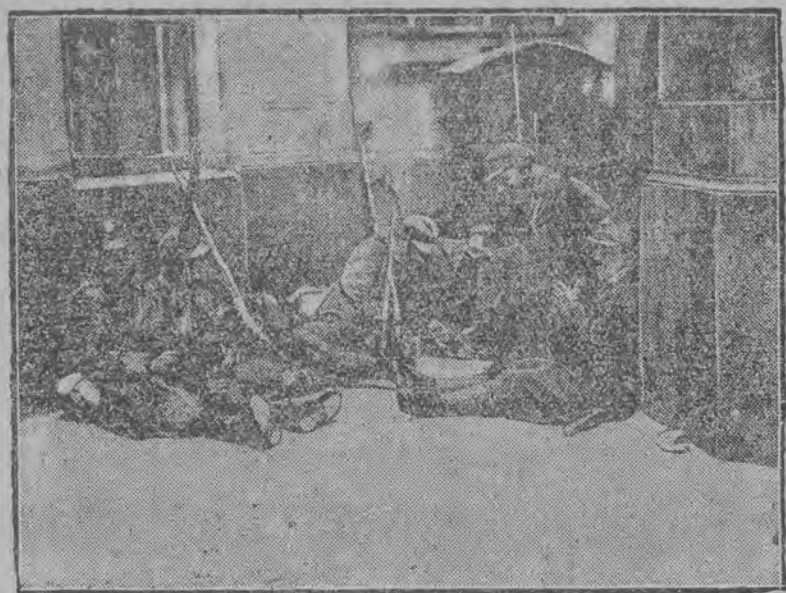
Piechota rządowa na Krakowskim Przedmieściu pod kościołem bernarynów.



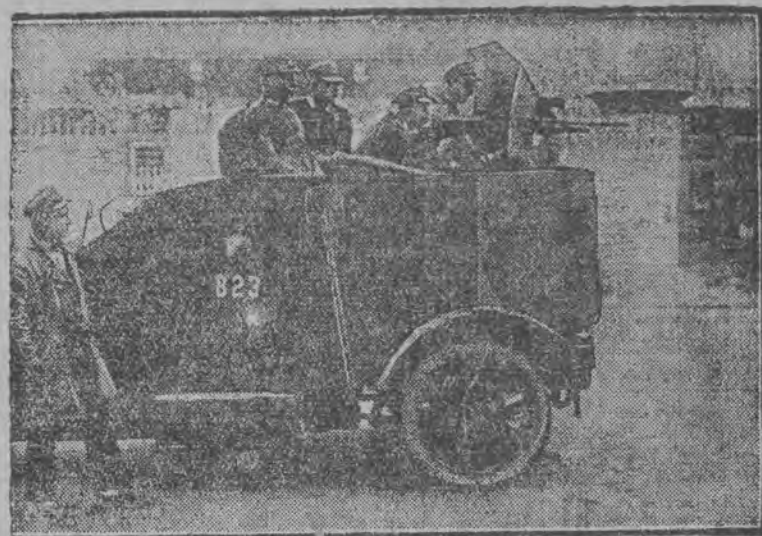
Pozycja w parku Łazienkowskim. Karabin maszynowy przy pracy.



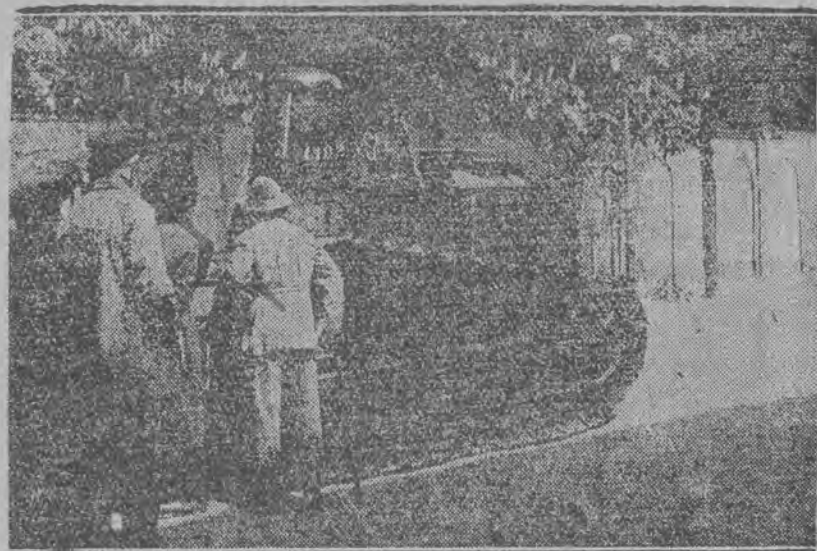
Bochaterski pułk szwoleżerów im. Józefa Piłsudskiego na pozycji w okopach w Alejach Jerozolimskich



Po trudach walki, żołnierze odpoczywają w zacisznej wnęce domu, gdzie nie grozi im już niebezpieczeństwo.



Samochód pancerny Nr. 823, w akcji przeciwko wojskom Witosza.



Czołg wojsk Marszałka Piłsudskiego, gotowy do odjazdu na pozycję.



W walkach brała udział nie tylko armia, lecz także ludność cywilna. Strzelcy nieśli zbrojną pomoc wojskom Marszałka Piłsudskiego.